

Chodzi nie tylko o górkę

Nowe tereny pod budowę mieszkań ma wskazać dokument, nad którym pojutrze będą głosować lubelscy radni. Obszary zabudowy jednorodzinnej mogłyby się podwoić, blokowiska powiększyłyby się o 60 proc., nie tylko za sprawą górki czechowskich • **STRONA 6**

WTOREK 25 CZERWCA 2019 r.
dziennik
WSCHODNI

P3854

Na ratunek księży z dalekiej Afryki

KOŚCIÓŁ Zmiany w zarządzie lubelskiej Caritas, nowy ekonom w seminarium, nowi proboszczowie, ale też zmniejszenie liczby wikariuszy. Decyzje personalne w lubelskich parafiach coraz częściej wymusza odczuwalny brak nowych księży

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Podczas piątkowego spotkania z kapłanami metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik zwrócił uwagę na fakt zmniejszającej się liczby alumnów, neoprezbiterów, ale i wikariuszy.

Mniej powołań

– W tym roku święcenia kapłańskie w archidiecezji lubelskiej przyjęło zaledwie kilku diakonów, a 8 lat temu, kiedy także uczestniczyłam w takiej uroczystości, było ich ponad 20 – mówi nam jedna z lubelskich parafianek.

Rzeczywiście: w 2011 r. neoprezbiterów, czyli nowo wyświęconych księży, którzy zostali skierowani do swoich pierwszych parafii było 21, zaś w tym roku – 5. Co więcej – 8 lat temu na emeryturę przeszło pięciu księży, w tym roku siedmiu.

– To już nie te czasy, kiedy święcenia przyjmowało po kilkudziesięciu młodych mężczyzn – mówi ks. dr Adam Jaszczyk, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. – Ciągłe jednak w kościołach archidiecezji pracuje ponad 500 kapłanów, w przyszłym roku do święceń przygotowuje się 10 diakonów.

Brak księży wymusza ruchy kadrowe. – W dziesięciu parafiach musieliśmy zmniejszyć liczbę wikariuszy i tak pewnie będzie w najbliższej przyszłości – poinformował abp Stanisław Budzik.

– Wikariusze zabierani są z tych parafii, w których nie powoduje to istotnych zmian i perturbacji. Nie ma więc takich sytuacji, w których wierni mieliby utrudniony dostęp do posługi kapłańskiej i mamy na-



W kościołach archidiecezji lubelskiej pracuje ponad 500 kapłanów, w przyszłym roku do święceń przygotowuje się 10 diakonów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzieje, że tak pozostanie – dodaje ks. dr Adam Jaszczyk.

Jak podkreśla rzecznik archidiecezji, wielu z naszych kapłanów pracuje za granicą, a także w ordynariacie polowym. – To wszystko sprawia, że nie zawsze można obsadzić stanowiska wikariuszowskie w taki sam sposób, jak to miało miejsce w przeszłości – komentuje. Podkreśla, że w codziennej pracy duszpasterskiej chętnie pomagają księża emeryci oraz księża studenci z KUL, nawet ci „z dalekiej Afryki,

którzy szybko uczą się języka polskiego”. A w razie potrzeby „z zagranicy powrócą kapłani, aby wesprzeć duszpasterstwo w diecezji”.

Ważne zmiany w parafiach i nie tylko

W miniony piątek w auli Caritas Archidiecezji Lubelskiej księża odebrali nominacje i zostali skierowani do nowych miejsc. Zmieniają się m.in. wieloletni proboszczowie – w Parafii pw. św. Andrzeja Boboli przechodzącego na emeryturę ks.

prałata Jerzego Ważnego zastąpi ks. Mirosław Ładniak, znany przede wszystkim z organizacji Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę czy Lubelskiej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

Abp Stanisław Budzik przyjął też rezygnację ks. prałata Józefa Działucha z pełnienia obowiązków proboszcza parafii Matki Bożej Różańcowej w Lublinie, który również osiągnął wiek emerytalny. „Oficjalne przekazanie parafii Księdzu Kanonikowi Markowi Warchoł-

W 2017 r. wszystkich alumnów diecezjalnych było w Polsce 2163, a jeszcze rok wcześniej 2336. W archidiecezji lubelskiej było to odpowiednio – 53 (2017 r.) i 71 (2016 r.)

wi nastąpi 25 sierpnia” – czytamy w ogłoszeniach parafialnych.

Natomiast ks. Robert Śliż został zwolniony z urzędu wikariusza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie i oddelegowany do tworzenia ośrodka duszpasterskiego przy ul. Dożynkowej w Lublinie.

Arcybiskup mianował też m.in. nowego kapelana szpitala Jana Bożego. Został nim ks. Krzysztof Ciżmiński. Do tej pory był wikariuszem w parafii pw. MB Królowej Polski w Lublinie.

Zmiany są też w Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Zastępca dyrektora CAL ks. Marcin Grzesiak będzie pełnić teraz funkcję ekonomy Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. Jego miejsce w Caritas zajmie ks. Paweł Tomaszewski, który pełnił wcześniej funkcję prefekta w Zespole Szkół im. św. Stanisława Kostki w Lublinie („Biskupiaka” – red.). Nowym prefektem mianowanym przez abp. Budzika został zaś ks. Michał Białński.

● **SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NT. DECYZJI PERSONALNYCH W ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ I DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Studenckie życie stuletniego mostu

Przy gmachu głównym Politechniki Lwowskiej znajduje się tzw. kładka Thulliego, którą nowi studenci wchodzi do uczelni. Gdy kończą studia – maszerują w drugą stronę. Wkrótce podobne miejsce może mieć Politechnika Lubelska. Cała historia rozpoczęła się pod koniec 2014 roku. Związani z Politechniką Lubelską pasjonaci przypadkiem dowiedzieli się o stuletnim żelbetonowym moście w podzamkowych Łabuniach, który został odkryty podczas przygotowań do przebudowy Drogi Krajowej nr 17. Pierwotnie konstrukcja miała zostać



Most z 1914 roku czeka na nowe życie. Starsze są tylko dwie przeprawy wybudowane przez inż. Mariana Lutońskiego w Lublinie, odpowiednio w 1908 i 1909 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rozebrana, ale dzięki staraniom naukowców udało się ją ocalić. Obiekt w dwóch częściach został przetransportowany na tereny zielone uczelni, a wkrótce został wpisany do wojewódzkiego rejestru jako zabytek techniki. Już wtedy pojawił się pomysł, aby go wyeksponować. Politechnika szuka firmy, która opracuje projekt ekspozycji zabytkowego mostu. Ma on stać nad znajdującym się na tyłach uczelnianego kampusu oczkiem wodnym.

– Zostanie przeniesiony, wyremontowany i udostępniony studentom jako nowa przestrzeń – mówi dr inż. Sławomir Karaś z Katedry Dróg i Mostów PL.

I dodaje: – Na Politechnice Lwowskiej jest tzw. kładka Thulliego, z którą wiąże się pewna tradycja. Kiedy student dostawał indeks, to przechodził nią w jedną stronę, a gdy kończył studia, szedł w drugą. Z tego, co wiem, ten zwyczaj jest wciąż kontynuowany. Być może taki pomysł przyjąłby się i u nas, właśnie w tym miejscu. – Trudno powiedzieć, czy to by się sprawdziło. Chociażby dlatego, że indeksy są już w wersji elektronicznej – śmieje się dr inż. Maciej Kował, jeden z pomysłodawców przeniesienia mostu. – Ale bardzo bym chciał, żeby to miejsce stało się wizytówką uczelni, w którym

ludzie chcą spędzać czas i które jest przykładem uratowania czegoś, co jest zapomnianą architektoniczną perełką. Według wstępnej koncepcji zabytek ma stanąć na nowych podporach, a teren wokół niego zostanie zrewitalizowany. Mają tam pojawić się alejki, ławki i oświetlenie, a sama przeprawa mogłaby służyć np. za scenę kameralnych wydarzeń, ale też pełnić funkcję dydaktyczną podczas zajęć ze studentami. W tegorocznych planach są prace projektowe, a budowa miałaby ruszyć najwcześniej w przyszłym roku. Szacowany koszt inwestycji to co najmniej 450 tys. zł.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Utknął w siłowni podczas ulewy

ALARM 24 Chwile grozy przeżył mieszkaniec ul. Melomanów w Lublinie. Podczas piątkowej ulewy, która przechodziła nad miastem, utknął w siłowni zalewanej od zewnątrz przez wodę

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Pan Piotr* piątkowe popołudnie spędzał na siłowni. Obiekt znajduje się w kondygnacji podziemnej jednego z bloków osiedla Prestige przy ul. Melomanów w Lublinie. Główne wejście do siłowni znajduje się na zewnątrz budynku. Przed drzwiami jest studzienka i to właśnie stamtąd zaczęła się wydostawać woda.

– W ciągu dosłownie kilku, może 10 minut, wody zebrało się tyle, że nie można było już wyjść – relacjonuje.

W siłowni oprócz głównego wejścia jest też drugie, prowadzące z garaży podziemnych. Kłopot w tym, że było zamknięte i przez dłuższy czas nie było osoby, która by je otworzyła.

– Nie mogłem dodzwonić się na żaden numer zarządcy obiektu, więc po jakimś czasie zadzwoniłem po pomoc na 112 – mówi mieszkaniec osiedla, który twierdzi, że spędził w zamknięciu około 30–40 minut. W tym czasie woda coraz bardziej się podnosiła i zaczynała przesiąkać przez drzwi.

Lokator twierdzi, że dzwonił na telefony stacjonarne administratora, których nikt nie odbierał. Swoich sąsiadów prosił przez Facebooka o jakiś numer telefonu komórkowego. – W końcu pojawił się ochroniarz, który



Podczas ulewy woda zaczęła się bardzo szybko zbierać przed drzwiami siłowni

FOT. ALARM 24

otworzył mi drugie drzwi – opisuje. I dodaje: – Gdyby doszło do jakiegoś spięcia elektrycznego, to mogłoby się źle skończyć.

– Jak dojechaliśmy na miejsce to w środku nie było już żadnej osoby uwięzionej

– potwierdza Tomasz Stachyra, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. – Wypompowaliśmy wodę z pomieszczenia siłowni i z garaży przylegających do pomieszczeń – dodaje.

W ciągu kilku minut wody zebrało się tyle, że nie można było już wyjść

Administratorka budynku przy ul. Melomanów 1 zapewnia, że kiedy tylko otrzymała telefon od ochroniarza zaczęła działać, żeby pomóc uwięzionemu w siłowni mężczyźnie. – Zgłosiłam sprawę na pogotowie hydrauliczne, żeby przyjechali i wypompowali wodę. Ale zanim oni przyjechali, na miejscu była już straż pożarna, która się tym zajęła – mówi Katsiaryna Unuchka, administratorka nieruchomości. – Panowie z pogotowia hydraulicznego stwierdzili, że kolektor główny nie poradził sobie z tak dużą ilością wody, jaka spadła w piątek – dodaje.

Administratorka przypuszcza, że problemy z dodzwonieniem się do zarządcy obiektu mogły wynikać ze słabego zasięgu w pomieszczeniu siłowni. Sąsiedzi pana Piotra podpowiadali, że nie może się dodzwonić, bo „pewnie mają wolne”.

**imię zmienione*

Muzeum czeka na dyrektora

Osoby, które chcą ubiegać się o stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym mają czas do 10 lipca na założenie dokumentów. Kandydaci, poza wyższym wykształceniem i udokumentowanym dorobkiem zawodowym (co najmniej trzyletni staż pracy na stanowiskach kierowniczych, albo co najmniej pięcioletni staż pracy w muzeach), muszą wykazać się m.in. znajomością przepisów prawa dotyczących organizowania i prowadzenia instytucji kultury oraz zagadnień związanych z pozyskiwaniem środków zewnętrznych na działalność w sferze kultury.

Ponadto muszą opracować koncepcję (programową, organizacyjną i finansową) funkcjonowania i rozwoju muzeum w perspektywie najbliższych siedmiu lat. Wyniki konkursu powinny być znane do końca września. Dokumenty należy składać w zamkniętej kopercie z imieniem, nazwiskiem, adresem i numerem telefonu kontaktowego oraz informacją, o jaki konkurs chodzi. Zgłoszenia są przyjmowane osobiście lub pocztą: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin. (KP)

Pojechali na saksy, musieli kraść

Rozpoczął się proces dwójga mieszkańców Puław oskarżonych o handel ludźmi. Żaklina G. i Krzysztof G. wywozili swoje ofiary do Niemiec i Wielkiej Brytanii. Tam mieli je zmuszać do kradzieży i wyludzeń. 36-latką i jej 41-letni kompan zasiedli w ubiegłym tygodniu na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie. Odpowiadają za udział w gangu trudniącym się handlem ludźmi. Oboje nie przyznali się do winy. Podczas rozprawy odmówili składania wyjaśnień. Prokuratura ustaliła, że ofiarą Żakliny G. i Krzysztofa G. padło co najmniej 19 osób. Zdaniem śledczych, puławski gang werbował w całej Polsce osoby w krytycznej sytuacji materialnej. Najczęściej byli to bezrobotni. Przestępcy obcynali załatwienie dobrej płatnej pracy na terenie Niemiec lub Wielkiej Brytanii. – Sprawcy przewozili lub organizowali transport oraz częściowo pokrywali koszty pobytu i wyżywienia na terenie innych państw. Pokrzywdzeni przebywali

w mieszkaniach razem ze sprawcami, skąd nie pozwalano im samodzielnie wychodzić – wyjaśniała po zakończeniu śledztwa Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Śledczy ustalili, że klucze domów „pracowników” mieli wyłącznie członkowie gangu. Wydawali swoim ofiarom niewielkie porcje jedzenia. Mechanizm wyludzeń by prosty. W Niemczech lub Wielkiej Brytanii meldowano „pracowników” i zakładano im rachunki bankowe. Jeśli osoby te były kierowane do pracy, to członkowie grupy zabierali im wszystkie zarobione pieniądze. Członkowie grupy zmuszali również swoje ofiary do kradzieży w sklepach. Cztery osoby zamieszcane w nielegalny proceder zostały już prawomocnie skazane. Żaklina G. i Krzysztof G. mają już na koncie wyrok za kradzież. Teraz grozi im do 15 lat więzienia. Sprawa wróci na wokandę 22 lipca. (JSZ)

Dobroczynne 2000 kilometrów

AKCJA Ma do pokonania ponad 2000 kilometrów na rowerze. Zamierza przemierzyć Polskę „na krzyż” i zbierać pieniądze dla potrzebujących dzieci. 1 lipca startuje z Suwałk

Janusz Kobyłka z Lubartowa nazwał swoją dobroczynną eskapadę „4 kąty Polski”. – 1 lipca ruszę sprzed ratusza w Suwałkach i będą jechał w kierunku Bogatyni. Z Bogatyni pojadę pociągiem do Międzyzdrojów, skąd wyruszę do Ustrzyk Dolnych. Zrobię wielki X, albo kopertę. W sumie przejadę jednośladem około 2000 kilometrów – mówi rowerzysta. Jak mówi, nie wyrusza na trasę dla samej przyjemności jazdy, czy zmierzenia się z dystansem i morderczą pogodą. – W każdej większej miejscowości spotkam się z samorządowcami, z mieszkańcami. Będę zachęcał do wpłaty na szczytny cel, na konto Fundacji „Stella” im. Agaty Orłowskiej wspierającej rehabilitację dzieci ze skomplikowanymi, trudnymi schorzeniami skóry – mówi Janusz Kobyłka.

Fundacja ma pod opieką ponad 200 takich dzieci. W ubiegłym roku pan Janusz pojechał dookoła Polski. Pokonał wówczas około 3,5 tysiąca kilometrów. Wszystko dla chorej Bianki Dzieciot. Zebrał 80 tysięcy złotych, Bianka ma już pieniądze na skomplikowane leczenie. Burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik spotkał się z Januszem Kobyłką. Wręczył mu list uwierzytelniający, którym rowerzysta będzie mógł posługiwać się w czasie swojego przejazdu. – To wspaniała inicjatywa, wszyscy trzymamy kciuki za pana Janusza – mówi Krzysztof Paśnik. Jest to ważne, bo na trasie pan Janusz ma w planach wiele spotkań, wywiadów w lokalnych i krajowych mediach, telewizjach śniadaniowych.

Ponad 2000 kilometrów to duże wyzwanie. – Najbardziej boję się upałów, bo synoptycy zapowiadają na lipiec falę afrykańskiej pogody – mówi pan Janusz, który na letnią eskapadę wyruszy na nowym rowerze. Każdy z nas może wspomóc inicjatywę Janusza Kobyłki. Fundacja „Stella” im. Agaty Orłowskiej z Lubartowa (KRS 0000445413, NIP 7142044011, REGON 061502270) czeka na wpłaty na konto: Bank Spółdzielczy w Lubartowie 82 8707 0006 0013 2251 2000 0003.

PAWEŁ PUZIO

Relację z podróży Janusza Kobyłki będzie można śledzić w mediach społecznościowych

FOT. MAT. JANUSZA KOBYLKI



dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

O oświacie przy kwadratowym stole

Wakacje dopiero się zaczęły, a Koalicja dla edukacji myśli już o nowym roku szkolnym. Jej przedstawiciele domagają się od ministra oświaty zmiany programów nauczania i pieniędzy dla nauczycieli. Przy tzw. Kwadratowym Stole debatowali nauczyciele, rodzice, dyrektorzy szkół oraz członkowie organizacji pozarządowych i samorządów terytorialnych.

– Przez wieloletnie zaniedbania rządzących oraz po tak zwanych reformach firmowanych przez minister Annę Zalewską polska oświata znalazła się w głębokim kryzysie i wymaga naprawy w praktycznie każdym aspekcie swojego funkcjonowania. Zapewnienie młodym Polakom rzetelnego wykształcenia, nauczycielom właściwych warunków pracy, a samorządom odpowiednich środków na realizację zadań oświatowych to kwestie najważniejsze i nierozdzielnie związane – wylicza Zygmunt Frankiewicz, prezes Związku Miast Polskich. Jak podkreślają uczestniczący w Kwadratowym Stole zmiany wprowadzić trzeba szybko – już od września.

– W naszej opinii realizacja propozycji, poczynając od roku szkolnego 2019/2020, mogłaby pomóc w rozładowaniu napięcia, jakie w środowisku nauczycieli, rodziców i uczniów wywołały zmiany w systemie edukacji – czytamy w piśmie kierowanym do MEN.

Jego sygnatariusze chcą przede wszystkim, żeby podstawy programowe zostały dostosowane do potrzeb i możliwości uczniów. Stanie się tak, jeśli nauczyciele otrzymają prawo do nauczania według własnego szczegółowego programu stworzonego na potrzeby konkretnej klasy.

W ostatnich latach znacząco wzrosła liczba dzieci i młodzieży z poważnymi zaburzeniami psychicznymi, zwłaszcza z depresją

– Wymagania i treści zawarte w obecnie obowiązującej, stworzonej w pośpiechu podstawie programowej, wymuszają przede wszystkim pamięciowe opanowanie przez uczniów nadmiernej liczby informacji z niepowiązanych ze sobą dziedzin wiedzy – uważają autorzy. – Próba realizacji tak obszernej podstawy nie pozostawia czasu na rozwijanie zainteresowań naukowych czy społecznych, nie pozwala na wprowadzanie aktywizujących metod nauczania rozwijających współpracę, krytyczne myślenie i kreatywność. Od września w każdej szkole powinien znaleźć się pedagog lub psycholog. Przy czym jeden specjalista powinien przypadać na nie więcej niż 150–200 uczniów. Jest to konieczne, bo w ostatnich latach znacząco wzrosła liczba dzieci i młodzieży z poważnymi zaburzeniami psychicznymi, zwłaszcza z depresją. Wzrosła liczba samobójstw nieletnich. Zwiększone powinny być też nakłady finansowe na oświatę oraz przeprowadzone podwyżki nauczycielskich pensji.

Agnieszka Kasperska

Debata była, ale jakby jej nie było

SEJMIK Zaledwie dwoje radnych sejmiku zabrało głos podczas debaty nad raportem o stanie województwa lubelskiego. W dyskusji mogli wziąć udział także mieszkańcy, ale w tym przypadku chętnych do zabrania głosu nie było

TOMASZ MACIUSZCZAK

Raport został przygotowany po raz pierwszy, co wynika ze znowelizowanej ustawy o samorządzie województwa. Według nowych przepisów władze samorządowe mają obowiązek przedstawienia radnym do końca maja dokumentu opisującego sytuację w regionie w poprzednim roku. Debata nad nim odbywa się podczas sesji, na której sejmik głosuje w sprawie przyznania zarządowi województwa absolutorium.

W dyskusji głos mogą zabrać także zainteresowani mieszkańcy, którzy zbiorą tysiąc podpisów poparcia. Odzewu nie było, bo w wyznaczonym terminie nie zgłosił się nikt. Zbyt wielu chętnych do zabrania głosu nie było także wśród radnych, bo w debacie wzięło udział tylko dwoje z nich.

Bożena Lisowska z Koalicji Obywatelskiej wytknęła, że w raporcie zabrakło m.in. informacji dotyczących próśb mieszkańców dotyczących powstania wojewódzkiego budżetu obywatelskiego. – Niestety nasz samorząd takim budżetem na poziomie województwa nadal nie dysponuje. To wielka szkoda i należałoby jak najszybciej podjąć prace nad takim projektem – stwierdziła.

Z kolei były marszałek, a obecnie radny Polskiego



Radna Bożena Lisowska z Koalicji Obywatelskiej wytknęła, że w raporcie zabrakło m.in. informacji dotyczących próśb mieszkańców dotyczących powstania wojewódzkiego budżetu obywatelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Stronnictwa Ludowego Sławomir Sosnowski skrytykował sposób przygotowania liczącego 200 stron dokumentu.

– Możemy złożyć to na karb tego, że ten raport był tworzony po raz pierwszy. Ale mam wrażenie, że powstał on na zasadzie „kopiuji-wklej”. Są tu potrzebne informacje, ale i masa niepotrzebnych. Razi to, że znalazły się w nim dane z 2017 roku, gdy opracowanie dotyczy roku 2018. Cieszy wzrost nakładów inwestycyjnych czy poziomu życia. Ale te informacje powinny być bardziej skondensowane, podane wręcz w pigułce – mówił

Sosnowski. I zasugerował nowemu zarządowi województwa, że błędem były przeprowadzone po zmianie władzy w regionie rozłady kadrowe w urzędzie.

– Mam przeświadczenie, że nie zaufaliście wielu ludziom, którym powinniście. To nie byli ludzie z politycznego nadania, tylko osoby, które były filarami poszczególnych departamentów – podsumował.

– To pierwszy taki raport. To nie jest żaden audyt, tylko suche fakty – odpowiedział obecny marszałek Jarosław Stawiarski z Prawa i Sprawiedliwości. I zripostował, że za przygotowanie raportu

odpowiadał dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Bogdan Kawalko, który funkcję pełnił także za rządów poprzedniej ekipy.

Znacznie dłuższa dyskusja podczas wczorajszej sesji poprzedziła głosowanie nad udzieleniem zarządowi województwa absolutorium z wykonania ubiegłorocznego budżetu, który w większości był realizowany jeszcze przez władze z koalicji PO-PSL. Tu radni poruszali przede wszystkim kwestie związane ze stanem marszałkowskich szpitali. Ostatecznie wszyscy obecni na sali byli jednak jednomyślni i głosowali za przyznaniem absolutorium.

Surowe wyroki za skradzione miliony

SKAZANI Od jedenastu do ośmiu lat więzienia – takie wyroki usłyszeli członkowie gangu Adama Z. z Lublina. Grupa latami okradała firmy w całej Polsce. Łupem włamywaczy padły blisko trzy miliony złotych

JACEK SZYDŁOWSKI

Wyroki dotyczące gangu zapadł właśnie w Sądzie Okręgowym w Lublinie. To finał sprawy, na trop której wpadli kryminalni z lubelskiej komendy wojewódzkiej. Jak ustalili – grupa Adama Z. działała od 2008 do 2013r. Gang rozpoczął działalność po tym, jak Adam Z. i jego kompan. – Piotr B. – wrócili z Belgii. Odsiadali tam krótkie wyroki za kradzież.

Rozpruwali sejfy i kasetki z pieniędzmi

W Polsce nie chcieli podejmować się uczciwej, ale słabo płatnej pracy. Postanowili wykorzystać swoje „doświadczenie”, włamując się do biur i budynków przemysłowych. Specjalizowali się w rozpruwaniu sejfów i kasetek z pieniędzmi. Stąd kryptonim „sejf”, jaki policja nadała operacji przeciwko włamywaczom.

Kryminalni szybko rozpracowali gang, ale trudno im było złapać przestępców na gorącym uczynku. Adam Z. i jego kompani byli bardzo ostrożni. Nie korzystali z telefonów. Porozumiewali się jedynie przez krótkofalówki. Wyjeżdżając na „akcje” spali w samochodzie, by nie melować się w hotelach. Mieli ze sobą sprzęt biwakowy, więc czasami obozowali w lasach. Przestępcy dokładnie obserwowali budynki, które planowali obrabować. Poruszali się bussem, używanym przez znajomego, którego w zamian wozili na wizyty lekarskie.

Okazja do zatrzymania włamywaczy pojawiła się w 2013 r. Adam Z. i jego kolega mieli wtedy obrabować chłodnię w Krężnicy pod Lublinem. Nocą policjanci odnaleźli ich busa zaparkowanego kilkaset metrów do zakładu. W aucie nikogo nie było. Policjanci poszli więc do firmy i porozmawiali z ochro-

niarzem, który zapewnił, że nie było żadnego włamania. Kryminalni sprawdzili jednak biuro, gdzie zobaczyli zdemolowane szafki i szuflady.

Natychmiast zarządkowano blokady dróg. Policjanci ruszyli w pościg za bussem. Udało się go zatrzymać dopiero w Lublinie, przy ul. Baładyny. Autem podróżowało sześciu mężczyzn. Tylko Andrzejowi Z. udało się uciec. Został jednak zatrzymany następnego dnia, w swoim mieszkaniu przy ul. Pana Balcera.

Początkowo mężczyzna nie przyznał się do kierowania gangiem, a jedynie do włamania do chłodni. Jego kompani również zaprzeczali wszelkim zarzutom. Sytuacja zmieniła się po tym, jak Piotr B. i Marcin S. zaczęli współpracować z prokuraturą. Dokładnie opisali sposób działania gangu. Okazało się, że ich największym skokiem było włamanie do firmy w Lublińcu. Przestępcy za-

brali wtedy z sejfu 1,2 mln zł. Kolejne 400 tys. zrabowali z firmy budowlanej w miejscowości Lipno. Wrócili tam po dwóch latach. Okazało się, że zakład nie wzmocnił zabezpieczeń. Złodzieje okradli więc firmę po raz drugi, zabierając aż 700 tys. zł.

Włamywacze działali zwykle w pięcioosobowej grupie

Maciej G. był kierowcą, Sebastian P. odpowiadał za obserwację otoczenia. Andrzej Z., Piotr B. oraz Mariusz S. włamywali się do budyn-

ków. Na ostatnią, zakończoną wpadką akcją, panowie zabrali jeszcze Piotra K. Jak ustaliła prokuratura, zrobili to „z litości”. Piotr K. był bowiem życiowym nieudacznikiem, ale jednocześnie potrzebował pieniędzy i był zafascynowany działalnością kolegów. On sam przyznał podczas późniejszego przesłuchania, że liczył na „przeżycie ciekawej przygody”. Ucieszyłby go jakikolwiek „odsyp”, bo wiedział, że kole-dzy uważają go za „leszcza”. Sprawa Piotra K. została

wyłaczona do odrębnego postępowania. Jego kompanów oskarżono w 38 włamań w 10 województwach. Przestępcy ukradli ponad 2,9 mln zł. Spowodowali szkody szacowane na 65 tys. zł. Pod koniec śledztwa wszyscy przyznali się do zarzutów. Andrzej Z. został skazany na 11 lat więzienia, a Maciej G. i Sebastian P. na 10 lat pozbawienia wolności. Piotr B. i Mariusz S. usłyszeli wyroki odpowiednio 8,5 roku oraz 8 lat więzienia. Rozstrzygnięcie nie jest prawomocne.

R E K L A M A

INFORMACJA WÓJTA GMINY CHODEL

Informuję, że

poszukujemy lekarzy medycyny chętnych do podjęcia współpracy w zakresie prowadzenia i świadczenia usług medycznych w ramach własnej działalności gospodarczej, w budynku po byłym ośrodku zdrowia w Ratoszynie Drugim nr 214, (pow. użytkowa budynku ogółem - 749,6 m²).

Dysponujemy wolnymi lokalami:

– lokalem niemieszkalnym o charakterze usługowym o pow. użytkowej - 193,0 m² użytkowanym do dnia 31 marca 2019 r. jako ośrodek zdrowia),
– lokalem o charakterze usługowym o pow. użytkowej - 96,8 m² (dotychczas użytkowanym jako apteka),
– innymi pomieszczeniami niemieszkalnymi, lokalami mieszkalnymi i garażami z możliwością przeznaczenia na gabinety lekarskie, gabinety rehabilitacyjne, itp.

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty z Urzędem Gminy Chodel, ul. Partyzantów 24, w dni robocze od godz. 7:00 do 15:00. Telefoniczny pod nr tel. **81 827 73 10** (sekretariat) lub **81 827 73 18** lub e-mail: sekretariat.chodel@eurzad.eu.

Protesty przeciwko zabudowie górerek

REAKCJE – Jestem po to, żeby apelować do radnych o reprezentowanie nas, mieszkańców, a nie przedsiębiorcy, właściciela górerek czechowskich – mówi Danuta Jaroć, organizatorka wczorajszej, spontanicznej pikietki zorganizowanej przed Ratuszem. To pierwszy z protestów, których można się tutaj spodziewać do czwartkowego posiedzenia Rady Miasta, która przesądzi o przyszłości dawnego poligonu. Prezydent zaproponował radnym, aby zgodzili się na zabudowę wielorodzinną na 25 proc. górerek. Takie zapisy znalazły się w projekcie studium przestrzennego, a protestujący chcą namówić radnych do odrzucenia tego dokumentu. – Przypominam radnym, że to oni są organem uchwałodawczym, a prezydent jest organem wykonawczym. To w rękach radnych jest odpowiedzialność. Dopóki uchwała nie została podjęta, jest sens tu przychodzić – mówi Jaroć. Przed Ratusz przyniosła głośnik, żeby odczytywać przechodniom treść listów otwartych do władz miasta. Pod jednym z tych listów, który sama napisała, zbierała podpisy od

mieszkańców. – W ciągu dwóch dni zebraliśmy prawie 400 podpisów. Organizatorka wczorajszej akcji oczekuje od radnych uszanowania wyniku kwietniowego referendum w sprawie górerek czechowskich, w którym dwie trzecie głosujących opowiedziało się przeciw budowie bloków, jednak samo referendum było nieważne ze względu na niższą od wymaganej frekwencję. Winą za to, że na głosowanie poszło niespełna 13 proc. uprawnionych Danuta Jaroć obarcza władze miasta. – To do nich należało rzetelne informowanie o przedmiocie referendum, a tymczasem nie udostępniono nam nawet wszystkich materiałów – mówi aktywistka. Większa demonstracja przeciwników częściowej zabudowy górerek czechowskich spodziewana jest przed Ratuszem w środowe popołudnie. W czwartek zwolennicy pozostawienia dawnego poligonu wolnego od zabudowy zamierzają przyjść na posiedzenie Rady Miasta, które rozpocznie się w Ratuszu o godz. 9 i będzie otwarte dla publiczności. **(DRS)**

Mariuszowi Gnatowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego
SP ZOZ w Lublinie

n649

śr Ryszard WOLAK

Po długiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami
zmarł dnia 22 czerwca 2019 r.
przeżywszy 76 lat.

Msza żałobna odprawiona zostanie w kaplicy
na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie
dn. 26 czerwca 2019 r. o godz. 10.00,
po której nastąpi złożenie prochów drogiego nam zmarłego
do grobu rodzinnego

*O czym zawiadamiają
pogrążeni w smutku i żałobie*

Żona i Córki z Rodzinami

n648

Pani Małgorzacie Dziedzic

Prokuratorowi Rejonowemu w Kraśniku

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



n647

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Pani Małgorzacie Dziedzic

Prokuratorowi Rejonowemu w Kraśniku

z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie



n645

Panu Andrzejowi Boroniowi

Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

SYNA

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



n646

Zbudują żłobek na Węglinie

PLANY O pozwolenie na budowę żłobka przy Berylowej stara się parafia pw. św. Jana Kantego. Placówka ma być gotowa na wrzesień przyszłego roku. Prezydent już wcześniej przyznał, że miasto może przejąć budynek i prowadzić tu żłobek, którego brakuje w dzielnicy



W tej części miasta nie ma żadnego publicznego żłobka, a rodzin z dziećmi przybywa równie szybko, co nowych bloków. Zaprojektowany dla parafii budynek mógłby przyjąć 93 dzieci

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

DOMINIK SMAGA
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Wniosek o pozwolenie na budowę trafił do Urzędu Miasta. Jeżeli projekt nie będzie budził zastrzeżeń, proboszcz dostanie pozwolenie. Nowy budynek miałby powstać przy ul. Berylowej, między wznoszonym już kościołem, a budowaną przez miasto podstawówką.

W tej części miasta nie ma żadnego publicznego żłobka, a rodzin z dziećmi przybywa równie szybko, co

nowych bloków. Zaprojektowany dla parafii budynek mógłby przyjąć 93 dzieci.

– Z budową żłobka chcemy ruszyć na początku lipca tak, aby z końcem 2019 roku uzyskać stan surowy – zapowiada ks. Bogdan Zagórski, proboszcz parafii. – Od nowego roku chcemy zacząć wyposażać żłobek. Plan jest taki, aby od września 2020 r. placówka mogła zacząć działać.

Wiele wskazuje na to, że żłobek może się stać publiczny. Już w zeszłym roku prezydent przyznał, że chce

przejąć ten budynek na potrzeby miejskiego żłobka. Jego rzeczniczka łagodziła tę wypowiedź. Wyjaśniała, że „w rejonie szkoły przy Berylowej powstają obiekty, którymi moglibyśmy być zainteresowani” i dodawała, że wśród nich jest obiekt parafialny.

Budowa samego kościoła trwa już niemal półtora roku i postępuje na tyle szybko, że proboszcz ma nadzieję zakończyć ją do 20 października, żeby wspólnie z wiernymi uczcić patrona parafii. Powstająca przy świątyni

ni podstawówka ma być uruchomiona we wrześniu przyszłego roku i będzie największą z miejskich placówek oświatowych. – Będzie tu szkoła podstawowa dla 600 dzieci, przedszkole dla 150 dzieci, część kuchennej – jadalna, która będzie dziennie przygotowywać 1300 posiłków, w tym 900 obiadów – informuje Urząd Miasta. – W budynku powstanie także sala gimnastyczna z widownią na 337 miejsc oraz aula na 310 miejsc będąca w dyspozycji szkoły i domu kultury.



Operacja bez prześwietlenia

ZIELEŃ 60 spośród drzew kolidujących z planami przebudowy Al. Racławickich ma uniknąć wycinki, bo Ratusz obiecuje ich przesadzenie. Urzędnicy twierdzą, że szanse na przyjęcie się drzew przekraczają 90 proc., chociaż przyznają, że nie badano dokładnie ich korzeni. Koszty operacji mogą być liczone w setkach tysięcy złotych

DOMINIK SMAGA

Dane dotyczące liczby drzew do przesadzenia znalazły się w piśmie przeanalizowanie projektu przebudowy Al. Racławickich. – Uważam, że nie powinien zakładać wykarczowania tak dużej ilości cennego drzewostanu – przekonywała radna. – Pokażmy, że Lublin myśli przyszciościowo.

Ratusz zapewnia, że znaczną część drzew uda uchronić przed wycięciem. – Miasto dokonało powtórnej analizy drzewostanu, który musi zostać usunięty – odpisuje radnej Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. – Większość drzew przeznaczonych do usunięcia nie zostanie wyciętych. Wszystkie drzewa mające mniej niż 80-85 cm obwodu będzie można przesadzić w nowe miejsca.

Ile chcą przenieść

Z pisma Szymczyka wynika, że przy Al. Racławickich do przesadzenia jest 60 drzew, natomiast przy ul. Poniatowskiego 55. – Drzewa te zostaną przesadzone z wykorzystaniem profesjonalnej przesadzarki specjalnie do tego celu sprowadzonej do Lublina, co daje gwarancję, przy zastosowaniu najnow-

szych technik, ponad 90 proc. prawdopodobieństwa przyjęcia się roślin – przekonuje zastępca prezydenta miasta.

Na jakiej podstawie urzędnicy ustalili taką a nie inną liczbę drzew, które można przenieść w inne miejsce? – Liczba drzew kwalifikujących się do przesadzenia została podana w oparciu o obwód pnia – wyjaśnia Karol Kieliszek z Urzędu Miasta. – Nie były wykonywane inne pomiary w celu kwalifikacji drzew do przesadzenia.

Jak się to robi?

W jaki sposób ocenia się, czy drzewo nadaje się do wykopania i posadzenia w innym miejscu? – Najpierw trzeba ocenić, czy jest zdrowe. To podstawa. Potem znaczenie ma jego wielkość – mówi Józef Smolorz, biegły sądowy i rzeczoznawca z zakresu dendrologii, który prowadzi mszczonowskie Przedsiębiorstwo Inżynierii Ogrodniczej DREWSMOL zajmujące się przesadzaniem drzew.

– W warunkach europejskich przesadzanie drzewa z dnia na dzień, oczywiście w odpowiednim czasie, poza okresem wegetacji, jest możliwe do 100 cm obwodu. Można oczywiście przesadzać większe drzewa, ale zdarza się to sporadycznie i nie zawsze z dobrym skutkiem – wyjaśnia Smo-

lorz. Jak dużo kosztuje taka „przeprowadzka”? – Średnia kwota, jaką uzyskujemy za roboty, to od 3 tys. do 5 tys. zł za drzewo.

Wymuszają przesadzenie

Ratusz zapewnia, że przed przebudową Al. Racławickich zmodyfikuje projekt w części dotyczącej branży zieleniarskiej. – W specyfikacji nowego przetargu chcemy zawrzeć obowiązek przesadzenia drzew, który leżałby po stronie wykonawcy robót – deklaruje Kieliszek.

– Przesadzanie drzew nie jest żadnym rozwiązaniem – komentuje Szymon Pietrasiewicz z Lubelskiego Ruchu Miejskiego domagającego się od władz miasta opracowania nowego projektu przebudowy (Ratusz to wyklucza). – Drzewa są potrzebne tam, gdzie rosną, bo właśnie tutaj spełniają swoją funkcję. Brakuje ich w centrum. Tutaj dają cień, tu obniżają temperaturę, oczyszczają powietrze i dają tlen.

Pod koniec maja, podczas protestu w koronie jednego z drzew Pietrasiewicz zapowiedział, że gotów jest bronić drzew własnym ciałem. Nie zamierza się z tego wycofywać. – Nadal bierzemy to pod uwagę – mówi działacz.

Przebudowa zamrożona

Plany przebudowy Al. Racławickich, ul. Lipowej oraz ul. Poniatowskiego pozostają

w zawieszeniu. Miasto unieważniło przetarg na wykonanie tych robót, bo najtańsza oferta była o 60 mln za droga.

Prezydent oznajmił, że wstrzyma się z kolejnym przetargiem do czasu, gdy będzie mieć pewność, że w miejskiej kasie wystarczy pieniędzy na inną inwestycję, którą uważa za ważniejszą. Mowa o budowie nowego dworca autobusowego między ul. Młyńską a Gazową, naprzeciw dworca kolejowego.

Projektowanie tego obiektu dobiega końca. Jego budowa miałaby się zacząć w przyszłym roku.

JUŻ TO PRAKTYKOWANO

W Lublinie już kilkanaście lat temu przesadzane były drzewa rosnące w miejscu dzisiejszego centrum handlowego Plaza przy ul. Lipowej. Drzewa trafiły w rejon ul. Jakubowickiej, niedaleko oczyszczalni. Część się przyjęła. Pouszczały natomiast inne drzewa przesadzone do parku Rury, czyli do wąwozu między Czubami a osiedlami LSM.

W 2008 r. Urząd Miasta planował też przesadzić 11 dębów, które „kolidowały” z projektem urządzenia parku Jana Pawła II (między osiedlami Widok i Poręba). Urzędnicy tłumaczyli wówczas, że projekt nie przewiduje tych dębów, więc muszą być przeniesione w inne miejsce. Pomysł został skutecznie oprotestowany przez mieszkańców, a Ratusz wycofał się z pomysłu.

Kontynenty #44: USA i Kongo

SPOTKANIE Nowa przestrzeń, nowe pasjonujące opowieści. Dziś o godz. 18 zaczynają się Kontynenty. Dominik Szmajda opowie o pieszej wędrówce przez Kongo, a Małgorzata Szumska o podróży przez USA śladami Polaków

Nowym gospodarzem imprezy jest Lubelskie Centrum Konferencyjne. – W LCK stworzymy klimat, jakiego do tej pory jeszcze nie było – zapowiada organizatorzy. Kontynenty #44 to wydarzenie bezpłatne, rejestracja w serwisie Evenea. W programie dwie prelekcje i dwójka niesamowitych gości. – Czy Green Point to wstydlawa dzielnica Nowego Jorku? Kim byli pierwsi Polacy, którzy przybyli na ziemię Nowego Świata? Czym zajmują się polscy teksańcy? Czy amerykański sen może się spełnić? – o tym wszystkim będzie opowiadać Małgorzata Szumska, aktorka teatru lalek, przewodniczka, podróżniczka, instruktorka jogi, pisarka. W Stanach Zjednoczonych Szumska kocha się od pierwszego wejrzenia, gdy w 2010 roku poleciała za ocean by pracować w Nowym Jorku jako niania. Wracała tam wielokrotnie,

za każdym razem bardziej zagłębiając się w amerykański świat. Tym razem jednak, postanowiła zobaczyć USA śladami Polaków. Najdłuższa z wypraw Dominika Szmajdy do lasów równikowych Afryki miała zupełnie nieoczekiwany przebieg. W planie było pokonanie 300 km pieszo przez dżunglę, a skończyło się na 1100 km przepłyniętych w maleńkim pontonie. Zanim jednak w nim zasiadł, przejechał pół kraju na motorze i spędził dwa tygodnie w charakterze zatrzymanego w siedzibie Parku Narodowego Salonga. Jednak najciekawsze w tym całym galimatiasie przeżyć było wysłuchanie historii poznanych na szlaku Kongijczyków, których losy były wręcz nieprawdopodobne. Na co dzień Szmajda prowadzi Wydawnictwo Sorus i Fundację im. Kazimierza Nowaka.

OPRAC. AM

REKLAMA

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA KAZIMIERZA DOLNEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kazimierza Dolnego dla działki o numerze ewidencyjnym 274 położonej w Kazimierzu Dolnym, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr VIII/52/15 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 25 czerwca 2015 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kazimierza Dolnego dla działki o numerze ewidencyjnym 274 położonej w Kazimierzu Dolnym

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu przedmiotowego projektu zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach: **03.07.2019 r. – 24.07.2019 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Rynek 12, 24-120 Kazimierz Dolny, pok. 6. w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu **17.07.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny o godz. **11⁰⁰** Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w przedmiotowym projekcie zmiany planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Kazimierza Dolnego z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 09.08.2019 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r. poz. 262) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2013 r. poz. 235) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2018, poz. 2081) informuję, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu zmiany planu do publicznego wglądu można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:

- ww. projektem zmiany planu,
- prognozą oddziaływania na środowisko,
- opracowaniem ekofizjograficznym,
- stanowiskami innych organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów, właściwych do uzgadniania i opinowania projektu zmiany planu.

Dane o wyżej wymienionych dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2018, poz. 2081).

Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 09.08.2019 r.**,

- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: um@umkd.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Kazimierza Dolnego.

Burmistrz Kazimierza Dolnego



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Chodzi nie tylko o górkę

PLANY Nowe tereny pod budowę mieszkań ma wskazać dokument, nad którym pojutrze będą głosować radni. Obszary zabudowy jednorodzinnej mogłyby się podwoić, blokowiska powiększyłyby się o 60 proc., nie tylko za sprawą górki czechowskich. Prezydent nie rezygnuje także z kontrowersyjnych planów budowy nowych dróg

DOMINIK SMAGA

Nowe tereny pod zabudowę oraz przebieg nowych dróg wskazano w projekcie studium przestrzennego. Jest to bardzo ważny dokument określający przeznaczenie poszczególnych obszarów miasta. Projekt studium został opracowany przez urbanistów Ratusza, zatwierdzony przez prezydenta i przekazany do ostatecznego uchwalenia Radzie Miasta, która będzie w tej sprawie głosować na czwartkowym posiedzeniu.

Po co nam więcej?

Dlaczego prezydent chce wyznaczyć w Lublinie nowe tereny pod zabudowę mieszkaniową? Ratusz podaje kilka powodów. Jednym z nich jest wiara w to, że miastu będzie przybywać mieszkańców.

Urząd Miasta spodziewa się, że ludność Lublina w ciągu 30 lat osiągnie 381 600 osób (wzrost o 12 proc.). Jest to sprzeczne z prognoząmi Urzędu Statystycznego, który przewiduje, że mieszkańców będzie ubywać, a w roku 2050 będzie ich tylko 265 000. Wyludnianie się Lublina obserwowane jest od lat, w ostatnim roku miasto straciło ponad 1100 zameldowanych stale mieszkańców (kwiecień 2018 do kwietnia 2019, dane Urzędu Miasta).

Drugim podawanym przez Ratusz powodem

przeznaczania nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową jest to, że w Lublinie wzrasta liczba mieszkań budowanych na wynajem. Kolejny powód? Ratusz zakłada, że mieszkańcy będą chcieli mieszkać wygodniej, mając do dyspozycji większy metraż.

– W tym momencie powierzchnia mieszkalna w Lublinie to 25 mkw. na osobę. Standardy europejskie mówią o ok. 50 mkw. – tłumaczy Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. Dodaje, że nowe studium przestrzenne po zmianie studium możliwe będzie wybudowanie tylu mieszkań, żeby na jedną osobę przypadało prawie 50 mkw.

Dużo więcej domów

Jak duże obszary zostaną przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową? – Wzrost terenów pod budownictwo jednorodzinne to ponad 100 proc. w stosunku do istniejących osiedli jednorodzinnych – mówi Małgorzata Żurkowska, główny urbanista miasta. Dla takich inwestycji otwarta ma zostać część obecnych terenów rolnych. – Dopuszciliśmy zabudowę w południowym obszarze miasta, w rejonie Zemborzyc i Głuska.

Jednocześnie miejsca planiści proponują zatrzymać ekspansję zabudowy mieszkaniowej na terenach

leśnych. Wymieniają tu ul. Grzybową, Bór, Cienistą, Roślinną, Rosy i Osmolicką.

Tereny zabudowy wielorodzinnej, jeżeli dojdzie do uchwalenia studium przestrzennego, mają się powiększyć o 60 proc. względem istniejących osiedli. Nowe bloki będą mogły powstać m.in. na trzech spośród sześciu wysoczyzn górki czechowskiej: dwóch przy ul. Poligonowej i jednej po stronie ul. Koncertowej. Ratusz zastrzega, że takie rozstrzygnięcie w sprawie górki w niewielkim stopniu wzrośnie na ogólny przyrost powierzchni pod blokowiska.

– W ramach wspomnianych 60 proc. tylko 1,8 proc. stanowi rezerwa pod budownictwo wielorodzinne wskazane w projekcie studium na górkach – przekazuje nam Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

W projekcie studium mowa jest m.in. o budowie mieszkań na terenach rezerwowanych dotychczas pod „aktywizację gospodarczą”. Chodzi tu o rejon ul. Łęczyńskiej i Krzemionki, ul. Choiny czy też Związkowej. W dokumencie mowa jest też o zabudowie wielorodzinnej przy ul. Stefczyka, Zelwerowicza, przy Kwietniowej niedaleko centrum handlowego ze sklepem IKEA, przy ul. Czerwcowej, Sierpniowej, przy planowanym przedłużeniu ul. Deku-

towskiego, Gnieźnieńskiej, Sójki, Kaczej, Folwarcznej, czy też Smoluchowskiego.

Sporne drogi pozostały

Prezydencki projekt studium przestrzennego nadal uwzględnia budowę kilku nowych dróg, których przebieg budzi kontrowersje, szczególnie wśród osób mieszkających najbliżej planowanych tras.

Największy opór towarzyszył pomysłowi na przedłużenie ul. Smoluchowskiego przez dzielnicę domków jednorodzinnych. Ratusz nie zdecydował się wymazać tej drogi z mapy.

– Zdecydowana większość mieszkańców, choć nie wszyscy, wypowiedzieli się, że akceptują takie rozwiązanie ul. Smoluchowskiego przez dzielnicę domków jednorodzinnych. Ratusz nie zdecydował się wymazać tej drogi z mapy. – Zdecydowana większość mieszkańców, choć nie wszyscy, wypowiedzieli się, że akceptują takie rozwiązanie ul. Smoluchowskiego z jednej strony ma się łączyć z planowanym przedłużeniem ul. Zana, z drugiej zastępować ul. Herberta (dawna Kruczkowskiego) i przecinać Zemborzycką.

Nieco mniejsze kontrowersje związane były z dwiema innymi trasami „przyszłościowymi”. Jedną z nich to przedłużenie ul. Lubelskiego Lipca '80 od skrzyżowania Diamentowej z Krochmalną przez dolinę biegnącą między torami wzdłuż lasu Stary Gaj a blo-

kowiskami południowych Czubów.

Druga trasa, zwana często w uproszczeniu południową obwodnicą, łączyłaby Węglin z Felinem. Biegłaby od skrzyżowania al. Kraśnickiej przy kościele w Konopnicy, na tyłach Starego Gaju, a dalej w ciągu ul. Żeglarskiej, odgradzając nowe blokowiska od Zalewu Zemborzyckiego.

– Te wszystkie trasy zostają, nie się nie zmienia. One zostały uznane za ważne dla miasta – mówi Żurkowska.

Ulica mająca się wbić między osiedla Czubów a linię kolejową miała mieć kategorię drogi zbiorczej, taką samą jak ul. Zana, czy Zemborzycka, które prowadzą dość znaczny ruch. Taki jej charakter zaznaczono na mapie będącej częścią projektu studium. Z tej samej mapy wynika, że trasa łącząca Felin z Węglinem śladem ul. Żeglarskiej miałaby kategorię drogi głównej.

Co jeszcze jest w projekcie

Dokument przekazany Radzie Miasta przewiduje m.in. dopuszczenie usług sportu i rekreacji na terenach pokolejowych w rejonie ul. Rataja. Przy ul. Melgiewskiej i Kasprowicza na terenach „aktywizacji gospodarczej” dopuszczone byłyby usługi komercyjne.

Prezydent Lublina przekazuje też, że nowe studium przestrzenne zapewni lepszą

ochronę istniejącym ogrodom działkowym, wspomina też o powiększeniu terenów przeznaczonych pod tego typu zieleni.

Miejsce na nowy cmentarz, co nie jest niespodzianką, wyznaczono w pobliżu ul. Bohaterów Września i ul. Zelwerowicza. Powiększone mogłyby zostać istniejące cmentarze wyznaniowe przy Głuskiej, Jarmarcznej i Bełżyckiej. Ratusz nie zgodził się na skreślenie z projektu studium zapisu pozwalającego budować spopieliarnie zwłok na terenie lubelskich cmentarzy. Uznał, że takie ograniczenie byłoby bezprawne.

Urząd Miasta zmienił za to nieco swoje postanowienia dotyczące pierwszego w Lublinie grzebowiska martwych zwierząt. Miałyby ono powstać na Ponikwodziu przy ul. Torowej w strefie ochronnej projektowanych otworów wiertniczych w miejscu udokumentowanych złóż gazu ziemnego. Wcześniejszy projekt studium przestrzennego pozwalał na to, by grzebowisku towarzyszyła spopieliarnia. W ostatecznym projekcie studium znalazł się inny zapis. – Cmentarz dla zwierząt bez możliwości ich spopieliarni – wyjaśnia Żurkowska.

Z projektu studium wykreślona została również możliwość ułożenia przy ul. Tyśzowieckiej elektrociepłowni na biomasę.

Nie ma ratownika. Ale opłaty są

ALARM 24 Na niestrzeżonym kąpielisku w Hrudzie (gmina Biała Podlaska) pobierana jest opłata 2 zł za wejście. Niedawno utonął tu 29-letni mężczyzna. – Czy to jest legalne? – zastanawia się nasz czytelnik.

Akwen to właściwie wyrobisko po kopalni żwiru. Przy wejściu wisi tabliczka „Teren prywatny. Zakaz wstępu. Kąpiel wzbroniona”. Ale w sezonie letnim sporo osób i tak tu przyjeżdża i się kąpie. A osoby dzierżawiące ten teren pobierają opłaty w wysokości 2 zł. Za co?

– To 2 zła za wejście – informuje mąż kobiety dzierżawiącej akwen. – Kiedyś były tu atrakcje dla ludzi, ale młodzież poniszczyła. Zostały tylko bramki do piłki nożnej. Żadnej infrastruktury tu nie ma – przyznaje bez ogródek mężczyzna. – Można tu popłazować, poleżakować, nogi pomoczyć – dodaje. Przy zbiorniku nie ma ratownika. – Tu jest płytko. Kto by pokrył ratownika, ja nie mam na ZUS – nie ukrywa nasz rozmówca.



Tabliczki przy zbiorniku

FOT. ALARM 24

Sołtys wsi Hrud Jarosław Wachowicz uważa, że miejsce jest niebezpieczne i nie powinno być czynne, ani dostępne dla ludzi. – Nikt nie dostaje żadnych pokwitowań za te 2 zł – dziwi się Wachowicz. – A przyjeżdżają tu ludzie z całej okolicy, Pierwsza podstawowa rzecz, że nie ma tu ratownika, a plaża jest zaniedbana. Chociaż jest tabliczka „zakaz wstępu”, to ludzie i tak idą do wody – martwi się sołtys.

Co na to gmina? – Z informacji, która do mnie dotarła wynika, że jest tam prowadzona działalność gospodarcza „Agroturystyka” – mówi Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska. – Jest to działalność strictly prywatna. Z tego, co udało nam się ustalić, 2 zł to opłata za przebywanie na tym terenie

– zaznacza wójt. I zapewnia, że władze gminy podjęły już odpowiednie kroki wyjaśniające. – Poinformujemy też urząd skarbowy – zapowiada Panasiuk.

Marta Szpakowska, rzeczniczka Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, potwierdza, że działalność gospodarcza prowadzona przez prywatnego przedsiębiorcę na terenie kąpieliska zostanie skontrolowana przez urząd skarbowy.

Przypomnijmy, że kilka dni temu utonął tu 29-letni mężczyzna. Strażacy wydobyli mężczyznę na brzeg. Pomimo prowadzonej kilkadziesiąt minut resuscytacji nie udało się go uratować. Obecnie policjanci ustalają szczegółowe okoliczności oraz przyczyny utonięcia mężczyzny.

EWELINA BURDA

Rada Przedsiębiorców straci niezależność?

ŚWIDNIK Rada Przedsiębiorców powołana kilka lat temu, by doradzać burmistrzowi, ma działać na innych zasadach. Propozycje zmian nie wszystkim jednak odpowiadają

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Bardzo dobrze się stało, że Rada Przedsiębiorców powstała. Pełniła funkcję doradczą-opiniotwórczą. Dobrze byłoby, gdyby dalej zachowała niezależność – podkreśla Józef Drozd, były wiceprzewodniczący rady.

Rada powstała 4 lata temu. Działa przy burmistrzu Świdnika. Ma zdeklarowanych 36 członków. „To grupa wspierająca lokalny patriotyzm zakupowy. Zajmuje się problemami, sugestiami i ważnymi tematami dotyczącymi firm na terenie Świdnika. To realny głos w debacie o kształcie miasta reprezentujący przedsiębiorców” – czytamy na stronie internetowej rady.

– Był problem z aktywnością członków. Na zebraniach zjawiało się niewielu przedsiębiorców; kilku, najwyżej kilkunastu – zaznacza Jerzy Irsak, były przewodni-

czący Rady Przedsiębiorców w Świdniku. – Na te spotkania zapraszaliśmy też urzędników, których liczba była podobna.

Być może działalność Rady niedługo będzie wyglądać inaczej.

– Brałam udział w zebraniu Rady Przedsiębiorców w maju, ponieważ chciałam się do tej rady zapisać. Uznałam, że skoro prowadzę firmę to będzie to również ciekawa forma mojej działalności. Chcę uczestniczyć nie tylko w działaniach powiatu ale też miasta – mówi radna powiatu świdnickiego Edyta Lipinowiecka (Świdnik Wspólna Sprawa). – Wówczas miały być wybrane nowe władze, ale to tego nie doszło.

Kolejne zebranie było w czerwcu. – Wtedy władze też nie zostały wybrane, bo jak się okazuje Rada Przedsiębiorców ma zacząć działać według innych niż

dotychczas zasad. Do tej pory każdy przedsiębiorca mógł się do rady zapisać. Po zmianach pan burmistrz spośród wszystkich zgłoszeń ma dobierać sobie 15 przedsiębiorców, którzy będą mu doradzać. To bardzo dziwne.

Zmiany dotyczą również wyboru prezydium. – Zgodnie z projektem, przewodniczącemu ma wybierać burmistrz miasta. Z kolei przewodniczącą Rady ma wybierać jej członków, a członkowie zdecydują o tym kto ma być wiceprzewodniczącym Rady – wyjaśnia Jerzy Irsak.

Na tym nie koniec zmian. – Otóż okazuje się, że terminy zebrania i tematy do dyskusji przedsiębiorcy również ma wyznaczać burmistrz. Czy nie przypomina to praktykę z PRL? – oburza się radna Lipinowiecka, która uważa, że zmiany mogą mieć związek z jej zgłosze-

niem. – Być może te zmiany są o po by Rada Przedsiębiorców nie była krytyczna wobec burmistrza? A ja jestem opozycyjną radną.

– Jeśli radna Edyta Lipinowiecka złożyłaby deklarację i nie została do Rady Przedsiębiorców przyjęta to takie wnioski mogłaby wysuwać. Ale póki tego nie zrobiła, więc takie sugestie są kompletnie niezasadne – stwierdza Jerzy Irsak.

Natomiast Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika zaznacza, że na razie jest mowa tylko i wyłącznie o propozycji zmian.

– Na temat których będziemy jeszcze dyskutować – podkreśla Dmowski. – Rzeczywiście, zaproponowaliśmy zmiany, bo zależy nam na tym, aby Rada Przedsiębiorców prężniej działała. I dodaje: Dopiero po wysłuchaniu wszystkich opinii pan burmistrz podejmie ostateczną decyzję.

Młodzież doczekała się skateparku

RADZYŃ PODLASKI

Skatepark i plenerowa siłownia w dzielnicy Bulwary już gotowe. Młodzież czekała na takie miejsce od kilku lat.

– W ubiegłym tygodniu przy skateparku zamontowano także ławki, śmietniki i stojaki na rowery. Cieszą się dużym zainteresowaniem młodzieży – podkreśla Anna Wasak z urzędu miasta.

W dzielnicy Bulwary zamontowano kilka urządzeń do ewolucji na deskorolce, rolkach czy BMX-ie.



Investycja kosztowała blisko 290 tys. zł. Pieniądze na budowę skateparku i siłowni na świeżym

powietrzu pochodzą z funduszy, jakimi dysponowała Lokalna Grupa Działania Zapieček

w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju. Z kolei siłownię plenerową powstały przy ścieżce rowerowej, obok kościoła MBNP oraz przy zalewie. Ich koszt to 25 tys. zł.

Temat budowy skateparku przewijał się w Radzynie już od kilku lat. Grupa młodzieży na sesji Rady Miasta w 2015 roku wystąpiła do burmistrza Jerzego Rębka z pismem w tej sprawie, podpisanym przez 570 osób. (EB)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA KAZIMIERZA DOLNEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kazimierza Dolnego dla działki o numerze ewidencyjnym 1181/1 położonej w Kazimierzu Dolnym, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr X/70/15 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 24 września 2015 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kazimierza Dolnego dla działki o numerze ewidencyjnym 1181/1 położonej w Kazimierzu Dolnym

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu przedmiotowego projektu zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach: 03.07.2019 r. – 24.07.2019 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Rynek 12, 24-120 Kazimierz Dolny, pok. 6, w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu **17.07.2019 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny o godz. **11⁰⁰** Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w przedmiotowym projekcie zmiany planu może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Kazimierza Dolnego z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 09.08.2019 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej:

- opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz. U. z 2013 r., poz. 262) lub
- opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2013 r., poz. 235) lub
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018, poz. 2081) informuję, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu zmiany planu do publicznego wglądu można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z:

- ww. projektem zmiany planu,
- prognozą oddziaływania na środowisko,
- opracowaniem ekofizjograficznym,
- stanowiskami innych organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów, właściwych do uzgadniania i opinowania projektu zmiany planu.

Dane o wyżej wymienionych dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2018, poz. 2081). Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 09.08.2019 r.**,

- w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: um@umkd.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Kazimierza Dolnego.

Burmistrz Kazimierz Dolnego

in209

2583 ton odpadów, 2856 miejsc noclegowych, 8 bezpańskich psów

KAZIMIERZ DOLNY Która miejscowość ma tylko jednego mieszkańca; ile alkoholu sprzedano w ubiegłym roku na terenie gminy, a kto płacąc podatki najbardziej zasilił gminną kasę. To tylko niektóre informacje, które można znaleźć w raporcie o stanie gminy

KATARZYNA PRUS

Raport, któremu poświęcona była wczorajsza debata podczas sesji Rady Miejskiej, został sporządzony po raz pierwszy. Obowiązek takiego podsumowania działalności i przedstawienia go radnym nakłada na burmistrza ustawa o samorządzie gminnym. Dokument liczy blisko 60 stron, na których można znaleźć setki danych. My wybraliśmy kilkanaście. Cały dokument można znaleźć na www.umkazimierzdolny.bip.lubelskie.pl.

1 osoba mieszka w Górach Drugich.. To mężczyzna. Drugi w kolejności jest Mięciemi z **53** mieszkańcami (52 stałych i jeden czasowy). Z kolei najwięcej mieszkańców ma Kazimierz Dolny – **2091** i Bochońnica – **1026**. W sumie na terenie gminy mieszkają **6884** osoby. Przeważają kobiety.

3 uczniów chodzi do jednej z klas Szkoły Podstawowej nr 2 w Kazimierzu Dolnym. Taka klasa jest też w Szkole Podstawowej w Rzeczyca.

5 miast partnerskich ma Kazimierz Dolny. To Staufen i Berlin (dzielnica Steglitz) w Niemczech, Hortobágy na Węgrzech, Szklarska Poręba, a także – od sierpnia ubiegłego



roku – Pahiatua w Nowej Zelandii.

8 bezpańskich psów odłowiono i umieszczono w schronisku w ramach gminnego programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Na jego realizację gmina wydała w sumie 20,6 tys. zł.

14 postępowań zostało wszczętych przez Interdyscyplinarny Zespół ds. Przeciwdziałania Przemocy w

Rodzinie w związku z założeniem tzw. niebieskich kart.

35 mieszkańców gminy Kazimierz Dolny jest zarejestrowanych w Poradni Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w Puławach.

36 stałych mieszkańców przybyło gminie w ubiegłym roku. To o pięć osób mniej w porównaniu do 2017 roku. Więcej jest mieszkańców czasowych. W ubiegłym roku

zameldowało się **30** takich osób.

50 zezwoleń na sprzedaż alkoholu wydano w ubiegłym roku dla sklepów i lokali gastronomicznych na terenie gminy. Wartość alkoholu sprzedanego w ubiegłym roku przekroczyła 11,5 mln zł.

99 uchwał podjęła w ubiegłym roku Rada Miejska w Kazimierzu Dolnym.

345 Kart Dużej Rodziny wydano w ubiegłym roku.

2583,6 ton odpadów zostało wytworzonych w ubiegłym roku na terenie gminy. Najwięcej – **1856,5** ton to niesegregowane odpady komunalne. Te dane są jednak niepełne, bo dotyczą tylko systemu gospodarowania odpadami. Trzeba do tego doliczyć odpady ze śmietników ulicznych i te wytwarzane przez przedsiębiorców.

2856 miejsc noclegowych można znaleźć na terenie gminy w **218** obiektach pro-

wadzących działalność hotelarską. Większość z nich – **136** działa w Kazimierzu Dolnym. Kolejne **250** miejsc oferują cztery pola namiotowe.

11 820 kg żywności wydał w ubiegłym roku swoim podopiecznym Ośrodek Pomocy Społecznej w Kazimierzu Dolnym. Ponad 3,7 mln zł na wydał z kolei na świadczenia wychowawcze, a 2,1 mln zł na świadczenia rodzinne.

712 904,23 zł kosztował gminę odbiór, transport, zbieranie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych. Z kolei np. na likwidację dzikich wysypisk poszło niewiele ponad tysiąc złotych.

1 415 724,6 zł kosztowały ubiegłoroczne prace związane z budową szkoły w Kazimierzu Dolnym. To była najdroższa inwestycja, która uzyskała dotację z MSWiA w wysokości 271,8 tys. zł.

4 833 920 zł z podatku od osób fizycznych wpłynęło do gminnej kasy i o 6 proc. przekroczyło zakładaną kwotę. Gorzej było w przypadku przedsiębiorców. Z podatków od osób prawnych wpłynęło **17 649** zł, co stanowiło tylko połowę zakładanej przez gminę kwoty

34 457 158,94 zł wyniosły ubiegłoroczne wydatki gminy.

Problem śmieci – na razie do kosza

ZAMOŚĆ Po blisko godzinnej dyskusji radni zdjęli wczoraj z porządku obrad sesji, uchwały mające wprowadzić nowe stawki opłat za odbiór śmieci w mieście. Prezydencki projekt zakładał, że osoby segregujące zapłacą 22 złote miesięcznie. Kto śmieci by nie segregował – 44 złote

Z wnioskiem o zdjęcie z porządku obrad uchwał dotyczących nowych stawek za odbiór śmieci, które mają obowiązywać od stycznia przyszłego roku wystąpił radny PiS Szczepan Kitka. O takim kroku klub radnych PiS poinformował już przed rozpoczęciem poniedziałkowej sesji Rady Miasta.

Główną przesłanką do podjęcia uchwały, zdaniem władz, jest konieczność dostosowania stawek opłat do wzrostu kosztów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Takie było główne wyjaśnienie podwyżki w uzasadnieniu uchwały, którą dostali radni.

Prezydent Andrzej Wnuk tłumaczył na sesji, że odwlekanie decyzji nie jest dobre. Argumentował, że podwyżki nie powodują czynników zależnych od miasta i nie ma przed tym ucieczki.

Poza tym Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej musi mieć czas na



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

wprowadzenie zmian choćby w częstotliwości odbioru odpadów w nowym systemie. Na przykład ilość kursów ma się zwiększyć o 66 proc., bo nowy system przewiduje bioodpady (czyli odpady zielone i kuchenne).

– Nie chcę, żeby 1 stycznia 2020 roku Zamość utonął w śmieciach, bo nie będzie odbiorcy i systemu – dodał prezydent, który przypominał, że miasto na śmieciach nie zarabia ale system musi się bilansować. A nie bilansuje się już teraz.

Przeciwnicy podejmowania na wczorajszej sesji trudnej decyzji zwracali uwagę, że w Sejmie trwają prace legislacyjne i może stawki nie będą tak wysokie, jakie chce zafundować Zamość mieszkańcom. Radzili poczekać choćby z tego powodu. Uwa-

JEST REGULAMIN

Radni przyjęli za to (12 głosów „za”, 3 „przeciw”, 4 „wstrzymało się”) „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Zamość”, który pozwoli przygotować się miastu na wejście od nowego roku nowych stawek i zasad. Chodzi o pojawienie się nowej frakcji bioodpadów. Radni, choć kilka godzin wcześniej zdjęli z porządku propozycje nowych stawek, przy okazji regulaminu zaczęli dyskutować czy go nie skorygować. Na przykład zwiększając częstotliwość wywozu bioodpadów z nieruchomości wielorodzinnych. Albo wydłużając okres w którym częściej będą

odbierane z tych nieruchomości tworzywa sztuczne i opakowania wielomateriałowe. Zmian nie dokonano, bo jak wytykali pomysłodawcom poprawek przeciwnicy – korekta podniesie koszty odbioru śmieci. I to powyżej stawek, na które wcześniej ci sami radni się nie chcieli zgodzić. Uznając je za wysokie. Przyjęty regulamin oprócz ustalenia zasad odbioru odpadów komunalnych jest lekturą obowiązkową dla wszystkich mieszkańców, bo zawiera dokładne wytyczne jak segregować odpady i co do jakiego koloru pojemnika powinno trafiać.

żali, że stawka 22 złotych jest za wysoka. Może powinna wynosić 18 albo 16 złotych? Pojawiła się też propozycja próby uszczelnienia systemu segregacji i odbioru odpadów oraz audytu w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, bo może tam można poszukać oszczędności.

Dyskusja zwolenników zdjęcia uchwał dotyczących

stawek za odbiór śmieci w Zamościu i zwolenników podjęcia trudnej decyzji już teraz – trwała blisko godzinę. Gdy doszło do głosowania 15 radnych było „za” zdjęciem kontrowersyjnych uchwał z porządku sesji, 4 radnych było „przeciw”. Jedna osoba się wstrzymała od głosu.

(AGDY)

Jak strażacy ochotnicy brzydkie kaczątko uratowali

RADECZNICA W niecodziennej akcji brali udział strażacy OSP z Radecznicy. W weekend dostali zgłoszenie o młodym łabędziu, który nie może wypłynąć na jezioro. Ptak szamotał się niedaleko brzegu i trzeba mu było przyjść z pomocą.
– Byliśmy na miejscu w pięć minut, bo do jeziora w miejscowości Podlesie Małe szosą z Radecznicy to kilka kilome-

trów. Dostaliśmy zgłoszenie od dyspozytora z Zamościa, którego chyba zawiadomili sąsiedzi, bo niedaleko są zabudowania. Dowódca akcji wszedł do wody uwolnić łabędzia, którego trzeba było doholować do brzegu i dopiero tam kombinerkami rozcinaliśmy żyłkę, żeby wyswobodzić nogę – relacjonuje Janusz Wachowicz z OSP Radecznicza,

który jest kierowcą strażackiego wozu i brał udział w niecodziennej akcji. Strażacy przypuszczają, że ktoś zarzucił wędkę łowiącą szczupaki. Żyłka była tam, gdzie przepływała rodzina łabędzi. Dwa dorosłe i dziewięć młodych. Jeden mały pechowo się zaplątał i nie mógł odpłynąć za resztą. Zaczął się szamotać co tylko pogarszało sprawę. Kiedy

strażak zbliżył się do uwięzionego ptaka zaczęły go atakować dorosłe, które stawały w obronie małego.
– Syczały, tłukły skrzydłami, nie dawały do niego podejść. Ale wszystko się dobrze skończyło. Oswobodzony szybko dołączył do stada i wszystkie ptaki odpłynęły na głębszą wodę – dodaje strażak OSP.

(NOT. AGDY)



FOT. OSP RADECZNICA

Rewitalizacja Rotundy. Efekty jesienią 2020

ZAMOŚĆ Teren budowy przekazany wykonawcom. Turyści i mieszkańcy powstrzymani przed wejściem stosownymi tablicami. Zaczęły się prace w zabytkowej Rotundzie

– Jak szacują przewodnicy i osoby zajmujące się turystyką w Zamościu rocznie Rotundę zwiedzało około 25 tysięcy osób. Nie mamy dokładnych danych, bo tam nie ma sprzedaży biletów – mówi Marcin Grabski z Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych UM Zamość. – Teren już został przekazany wykonawcom i można będzie wchodzić jedynie na teren cmentarza. Sama Rotunda na czas rewitalizacji będzie dla zwiedzających zamknięta

Prace, które będą trwały do jesieni przyszłego roku, dotyczą dwóch aspektów projektu. Droższe, kosztujące ponad 5 milionów złotych to zadania konserwatorskie i budowlano-konstrukcyjne.

– Chodzi o zabezpieczenie muru, który będzie częściowo przemurowany przy używając cegieł o wymiarach dostosowanych do wymiarów cegły oryginalnej. Taka specjalna cegła musi być zastosowana przy uzupełnianiu brakujących fragmentów muru w całym zabytkowym obiekcie. Zniszczone elementy z piaskowca będą wymienione na nowe, te uszkodzone naprawione i oczyszczone – wylicza Marcin Grabski.

Sporo pracy będzie też przy odwodnieniu całego



XIX wieczna budowla powstała jako działobitnia (stanowisko ogniowe dział) wchodząca w skład systemu obronnego Twierdzy Zamość

FOT. DARIUSZ KOZYRA

obiekty i zabezpieczeniu skarpy ziemnej dachu.

Druga część zadania to montaż monitoringu oraz wprowadzenie multimedialnych, by zwiedzający mieli dostęp do informacji o historii obiektu w nowoczesnej, atrakcyjnej formie. Monitoring, który obejmie drogi doj-

ścia do Rotundy, dziedziniec, teren wokół zabudowy i wybrane pomieszczenia będzie podłączony do miejskiego systemu. Projekt przewiduje też umieszczenie napisów w alfabecie Braille'a i tyflograficzną mapę obiektu.

Rotunda Zamojska to charakterystyczna XIX wieczna

budowla, która powstała jako działobitnia (stanowisko ogniowe działu) wchodząca w skład systemu obronnego Twierdzy Zamość. Jej historia sięga czasów, kiedy Zamość został włączony w granice Królestwa Kongresowego, czyli pod panowanie Rosji. Budowano ją między 1825

a 1831 rokiem. Po kampanii wrześniowej w 1939 roku Niemcy rozstrzelali tu pojedyncze osoby a później utworzyli więzienie śledcze zamojskiego gestapo. W 19 celach rozmieszczonych wokół dziedzińca trzymali głównie Polaków, Żydów i obywateli ZSRR. Historycy

wyliczają, że między 1940 a 1944 rokiem przez więzienie przeszło ok. 50 tys. ludzi. Liczbę ofiar – szacują na ok. 8 tys. Ostatnią egzekucję Niemcy przeprowadzili tu 21 lipca 1944 roku. W Muzeum Zamojskim przechowywane są zdjęcia dokumentujące chwile, gdy po wyzwoleniu, na teren fortyfikacji weszli mieszkańcy. Widać ludzi stojących nad częściowo spalonymi ciałami pomordowanych. Miejsce traktowane jako pomnik-mauzoleum udostępniono do zwiedzania w 1947 roku. Dookoła jest cmentarz cywilny. Większość ofiar nie ma swoich grobów dlatego wzniesiono im mogiły symboliczne.

W utworzonym Muzeum Rotundy odtworzono wygląd dawnych cel. Poszczególne zostały poświęcone różnym ofiarom II wojny światowej.

Trwająca rewitalizacja to projekt o którego dofinansowanie miasto długo walczyło. Odwołania dotarły do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który w 2017 roku przyznał Zamościowi rację i nakazał zarządowi województwa ponowne rozpatrzenie wniosku. W zeszłym roku urzędnicy informowali, że dostali blisko 7 milionów złotych. Teraz je wydają. (AGDY)

Przed policją ukrył się w zbożu

NIEMCE Mundurowi z komisariatu w Niemcach zatrzymali 29-latkę poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna ma do odsiedzenia wyrok za oszustwa. Na widok policjantów próbował uciec, kryjąc się w zbożu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę po południu niedaleko Jastkowa. Policjanci dostali informację, że na jednej z posesji może być poszukiwany mężczyzna. Wydano za nim list gończy, był także poszukiwany kilkoma nakazami

doprowadzenia. 29-latek ma do odsiedzenia ponad 2 i pół roku więzienia za oszustwa.

– Kiedy kryminalni zjawili się przed domem, zauważyli, że ktoś ucieka przez ogrodzenie. Ruszyli zatem w pogoń. Po kilku minutach policjanci znaleźli poszukiwanego 29-latkę, pełzającego w zbożu – wyjaśnia Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

Mężczyzna prosto z pola trafił do radiowozu. Niebawem trafi do zakładu karnego. (JSZ)

BIAŁA PODLASKA Miasto ogłosiło przetarg na dostawę i montaż szafek szkolnych dla najmłodszych uczniów. Mają być gotowe już we wrześniu.

Uczniowie klas 1-3 będą mogli przechowywać w nich podręczniki i pomoce szkolne. Miasto chce aby do bialskich szkół podstawowych trafiło 250 sztuk takich mebli, z różną liczbą skrytek.

Szafki w szkołach i plenerowa siłownia

– Prezydent Michał Litwiniuk zwrócił uwagę na konieczność wdrażania działań prozdrowotnych. Wiemy, jak poważnym problemem jest przeciążenie dziecięcych kręgosłupów – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk rzeczniczka bialskiego magistratu. – Uczniowie będą mieli do dyspozycji swoje półki. Dyrektorzy szkół zdecydują, czy będą się one znajdowały w salach lek-

cyjnych, czy na korytarzach.

O przeciążeniu dzieci z prezydentem niejednokrotnie mieli rozmawiać rodzice. Na ten cel zarezerwowano w budżecie miasta 180 tys. zł.

Poza tym, na rozstrzygnięcie czeka przetarg związany z budową placu zabaw i siłowni plenerowej w nowym parku przy ulicy Terebelskiej.

Miasto dostało też dotację z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Kolejna inwestycja dotyczy remontu Muzeum Południowego Podlasia. Obecnie, urzędnicy rozpisali przetarg na opracowanie projektu oraz montaż ekspozycji stałej. Znajdzie się ona w budynku głównym muzeum. Cały czas trwają też prace przy miejskim amfiteatrze, który zyska zadanie. Skorzystamy z niego po wakacjach. (EB)

Mamy 34. Warszawy, ale tylko jedną stolicę

NAZEWNICTWO W Polsce są trzydzieści trzy przysiółki lub części wsi, które nazywają się tak samo, jak stolica Polski – Warszawa. O tym, że nazwy geograficzne bywają zaskakujące i wcale nie są takie oczywiste, jak by się wydawało – opowiada językoznawca dr Wojciech Włoskowicz

Wiadomo, że miejscowości, jeziora, rzeki, góry i pagórki noszą ściśle określone nazwy. Ale jeszcze 100 lat temu nie było to wcale tak oczywiste.

Pełna urzędowa standaryzacja nazw miejscowości nastąpiła w XIX wieku, a innych obiektów – na przykład pagórków czy potoków – dopiero po II wojnie światowej – mówi dr Włoskowicz z Instytutu Języka Polskiego PAN, prezes Polskiego Towarzystwa Onomastycznego.

Powojenny chaos

Dodatkową trudnością tuż po zakończeniu wojny było uporządkowanie nazw geograficznych na obszarze zachodniej Polski, czyli tzw. ziemiach odzyskanych, które do 1945 r. leżały w granicach Niemiec.

W pierwszych latach po wojnie nazwy na ziemiach odzyskanych nadawało niezależnie od siebie kilka instytucji – m.in. władze kolejowe czy centralne urzędy w Warszawie. Powodowało to chaos – na przykład inną nazwę miała stacja kolejowa, inną wieś, w której ta była położona, a jeszcze inną nazwę spontanicznie nadała ludność tam przesiedlona – wskazuje językoznawca.

Zmiana nazw niemieckich na polskie następowała na różne sposoby. Czasem nazwy po prostu (mniej lub bardziej trafnie) tłumaczono. W innych wypadkach silny wpływ na nowe nazwy miały osoby przesiedlone na te obszary – powielały po prostu nazwy używane w rejonie, z którego pochodziły.

Przenoszenie nazw przez migrującą ludność jest mechanizmem spotykanym od



Samych Warszaw jest aż 34 – z czego część to przysiółki lub części wsi, przy czym nie wszystkie te Warszawy to nazwy oficjalne, czyli zatwierdzone urzędowo

FOT. PIXABAY.COM

wieków. Między innymi w Małopolsce i Wielkopolsce śladem takiego procesu są dopasowane do polszczyzny nazwy o niemieckiej etymologii, które przynieśli ze sobą niemieccy osadnicy lub zasadzcy przybyli w XIII i XIV wieku w ramach akcji tworzenia nowych wsi – wskazuje Włoskowicz.

Zatrzęsienie Starych Wsi

Językoznawca przypomina, że wiele obiektów w Polsce nazywa się tak samo. Samych Warszaw jest aż 34 – z czego część to przysiółki lub części wsi, przy czym nie wszystkie te Warszawy

to nazwy oficjalne, czyli zatwierdzone urzędowo. Starych Wsi jest z kolei prawie... 600! Do popularnych nazw geograficznych należy też Wola.

Jej źródła należy szukać w okresie średniowiecza, kiedy kształtowała się sieć osadnicza – dodaje dr Włoskowicz.

Wole i Wólki to nic innego jak później powstałe miejscowości w sąsiedztwie starszych osad. Po założeniu były one zwolnione przez pewien okres z różnych powinności na rzecz właściciela – była to tzw. wolnizna – wyjaśnia naukowiec. I do-

daje, że stąd pochodzą dzisiejsze określenia Wola lub Wólka, którymi określa się wsie czy dzielnice, np. warszawską Wolę. To samo znaczenie co Wola ma też występująca na Śląsku Lgota.

Językoznawca zwraca uwagę, że zdarzają się zmiany nazw miejscowości, części wsi lub innych nazw geograficznych. Niezbędne jest jednak zgłoszenie takiej inicjatywy do Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. To ciało doradcze, które opiniuje wnioski, które z kolei rozpatruje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Takiego zgłoszenia może dokonać gmina, choć często jego inicjatorami bywają działający oddolnie miejscowi mieszkańcy – wskazuje językoznawca.

Kał w nazwie

W Państwowym Rejestrze Nazw Geograficznych odnotowywane są również nieoficjalne nazwy, stosowane przez miejscową ludność. Czasami w końcu są one zatwierdzane i uznawane za urzędowe – mówi Włoskowicz.

Powodów do zmian nazw może być sporo. Bywa że z czasem zmienia się znacze-

nie słów i nazwy są współcześnie kojarzone z przedmiotami, z którymi w istocie nie mają nic wspólnego. Białe Kały, Burdele, Cipki – to tylko wybrane nazwy wsi i przysiółków, których nazwy mogą dziś wzbudzać kontrowersje. W przypadku Białego Kału (woj. wielkopolskie) pod sam koniec XX w. nazwę udało się zmienić na... Białka.

Gdy powstawała nazwa wsi, słowo „kał” oznaczało nie ekskrementy, ale po prostu błoto, jakiego na bagnach otaczających miejscowość, także zwanych Białe Kały, było pewnie sporo. Dopiero z czasem nazwa ta nabrała negatywnych skojarzeń – opowiada Włoskowicz.

Niektóre miejsca, które do tej pory nie miały nazwy – na skutek oddolnej inicjatywy – nazwę otrzymują. Tak jest na przykład w wypadku placu-niecki przy wejściu do stacji metra Centrum w Warszawie. Od kilku lat określa się ją mianem Patelni, zapewne dlatego, że swym kształtem przypomina właśnie takie naczynie – sugeruje naukowiec.

Mimo że nie jest to oficjalnie nazwa miejsca, napis „Patelnia” pojawia się już w bardzo popularnych mapach Google. Niewykluczone, że kiedyś w przyszłości władze miasta zdecydują się na oficjalne nadanie takiej nazwy. Ponieważ formalnie nie jest to ani ulica, ani plac, obiekt mógłby zostać zakwalifikowany jako skwer. Byłby to wówczas „skwer Patelnia”. Na urzędowe nadanie nazwy „Mordor” szanse są w Warszawie zapewne dużo mniejsze – zaznacza Włoskowicz.

PAP – NAUKA W POLSCE, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

Naukowcy z UW: uznajmy kryzys klimatyczny za kwestię priorytetową

Apelujemy, by w obliczu globalnego zagrożenia katastrofą ekologiczną społeczność uniwersytecka uznała kryzys klimatyczny za kwestię priorytetową – pisze troje przedstawicieli Instytutu Kultury Polskiej UW w liście otwartym. Do tej pory podpisało go ponad 400 naukowców z całej Polski.

– Apelujemy, by (...) społeczność uniwersytecka (...) wykorzystwała swój autorytet i kompetencje do walki o

wprowadzenie odpowiedniej, kompleksowej polityki środowiskowej, której celem będzie radykalne obniżenie emisji dwutlenku węgla – napisali naukowcy.

Autorzy listu wyrazili nadzieję, że przedstawiciele uczelni wezmą aktywny udział w debacie publicznej, upowszechnianiu wiedzy o charakterze zmian związanych z kryzysem klimatycznym i wezmą zdecydowany głos wszędzie tam, gdzie ustalenia nauki światowej

są podważane i gdzie rozpowszechnia się informacje sprzeczne ze stanem najnowszych badań.

– Naszym celem jest powołanie interdyscyplinarnego, międzyinstytucjonalnego i ogólnokrajowego sztabu antykryzysowego, który pracować będzie nad strategią działań w obliczu kryzysu klimatycznego – czytamy w liście.

Sygnatariusze listu twierdzą, że zmiana klimatu to problem, który dotyczy zarówno przedstawicieli nauk

ścisłych i przyrodniczych, jak i humanistycznych oraz społecznych.

Zadają przy tym pytanie, czy uczelnie – skupione w ostatnich latach na przemianach organizacyjnych – nie wycofały się ze swoich zadań społecznych i czy nie straciły z oczu „najważniejszego wyzwania współczesnego świata: spowodowanego działalnością człowieka kryzysu klimatycznego?”

Sygnatariusze domagają się również od władz uczel-

ni i instytucji badawczych transparentnej polityki informacyjnej na temat zmian klimatycznych, skierowanej do społeczności akademickiej.

– Chcemy wiedzieć, jakie działania zostały podjęte na naszych uczelniach w celu przeciwdziałania skutkom globalnej zmiany klimatu, np., w jaki sposób uniwersytecka infrastruktura zostanie przysposobiona do niskoemisyjnych norm i kto będzie odpowiedzialny za

monitorowanie przebiegu wszystkich tych działań – czytamy w apelu.

Według Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) dowody naukowe wskazują na to, że w ostatnich 50 latach to człowiek miał największy wpływ na klimat na świecie. Jeszcze możemy zatrzymać te zmiany – przekonuje IPCC – ale mamy na to około 12 lat.

PAP – NAUKA W POLSCE, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

Zimny - winny

Trzymanie obu rąk na kierownicy to jedna z podstawowych zasad bezpiecznej jazdy, mimo to wielu kierowców jej nie przestrzega. Spożywanie posiłków lub palenie papierosów w czasie prowadzenia, rozmowa przez telefon trzymany w dłoni, jazda z ręką wystawioną przez okno (tzw. zimny łokieć), a nawet próby sterowania kolanami – takie zachowania mogą mieć bardzo poważne konsekwencje. Często zdarza się, że kierujący w czasie jazdy wykonuje dodatkowe czynności. Spożywanie jedzenia, palenie papierosów czy rozmowa przez telefon bez zestawu głośnomówiącego – to wszystko w razie konieczności nagłego ominięcia przeszkody może uniemożliwić wystarczająco szybkie wykonanie tego manewru. Na jeszcze większe niebezpieczeństwo naraża siebie i innych kierowca, który podczas jazdy w ogóle nie trzyma kierownicy. Zdarzają się okno, które próbują prowadzić auto przy pomocy... kolan. Złym pomysłem jest także trzymanie kierownicy tylko jedną ręką i wystawianie drugiej przez okno (tzw. zimny łokieć).

O czym jeszcze należy pamiętać? Kciuki nie powinny obejmować koła kierownicy, ponieważ w ten sposób można je uszkodzić w chwili wystrzelenia poduszki powietrznej. Nie wolno też opierać dłoni na szczycie kierownicy. W razie kolizji przy takim ułożeniu głowy, opadając na poduszkę powietrzną, wcześniej uderza w rękę, co może powodować obrażenia. Nieprawidłowe jest także chwytanie koła kierownicy od środka czy kierowanie otwartą dłonią. (OPR. – P.P.)



FOT. PEUGEOT

Nowa twarz peugeota 2008

Ten model może być kolejnym przebojem Peugeota. Jest tylko jeden warunek: Francuzi nie mogą przeholować z ceną nowego 2008. Miejmy nadzieję, że nie powtórzy się przypadek modelu 3008, zgrabnego auta, ale zbyt drogiego.

Peugeot zaprezentował nowego 2008. To samochód dla wszystkich, którzy są gotowi na nowe doznania z jazdy – pisze producent.

Rzeczywiście auto jest niezwykle miłe dla oka, bardzo przypomina większego brata 3008. Wymiary nowego 2008 są typowe dla SUV-a, a styl przyciąga uwagę i wyróżnia się na tle innych samochodów.

Nowy 2008 jest bogato wyposażony w najnowocześniejsze technologie z nową generacją Peugeot i-Cockpit 3D. 2008 proponuje również nowe systemy wspomagania prowadzenia.

Kierowcy mają wolność wyboru pomiędzy trzema różnymi rodzajami napędu: elektrycznym, benzynowym i wysokoprężnym. Wyższy poziom przyjemności prowadzenia zapewnia automatyczna, 8-przełożeniowa skrzynia biegów EAT8 najnowszej generacji. Jest dostępna z niektórymi silnikami.

Oferta silników benzynowych wykorzystuje 3-cylindrowy blok o pojemności

1,2 l PureTech. Najsłabsza jest wersja bazowa, 100-konna z manualną skrzynią biegów o 6 przełożeniach. Mocniejsza 130-konna może być skojarzona z manualną skrzynią biegów o 6 przełożeniach lub automatyczną skrzynią EAT8. Najmocniejsza „benzyna” ma 155 KM współpracuje z automatyczną skrzynią EAT8 wyłącznie w wersji GT.

Oferta silników wysokoprężnych obejmuje 4-cylin-

drową jednostkę o pojemności 1,5 l w dwóch wersjach mocy: BlueHDi 100 KM z manualną skrzynią biegów o 6 przełożeniach i BlueHDi 130 KM z automatyczną skrzynią biegów EAT8.

Nowy 2008 zostanie wprowadzony do sprzedaży pod koniec 2019 roku. Niestety cena jest nieznana. Poznamy ją wraz z wprowadzeniem nowego modelu na rynek.

(P.P.)

Škoda stawia na bezpieczeństwo

Znacie stare powiedzenie Sokratesa: wiem, że nic nie wiem. Pewnie tak. Co ma to wspólnego z jazdą samochodem? Wbrew pozorom, bardzo dużo. I każdy może to sobie uświadomić, podczas kursu doskonalenia techniki jazdy.

PAWEŁ PUZIO

Kilka dni temu wybrałem się do Poznania, na 15. rocznicę powstania Škoda Auto Safety. Jest to firma wspierana przez znany doskonale koncern motoryzacyjny, a dokładnie polskie przedstawicielstwo. Firma zajmuje się szkoleniem kierowców. Zapewne nie do wszystkich trafią takie słowa, że odpowiedzialność społeczna i podnoszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego to priorytety Škody. Na pierwszy rzut oka, wydaje się to pustym sloganem. Czy do końca?

Na płytę poślizgową trzeba najeżdżać z prędkością 50 km/h. Szarpak, czyli urządzenie destabilizujące tor jazdy samochodu, „kopie” w tylną oś. Losowo wybiera, czy tył samochodu odjedzie w prawą, czy w lewą stronę. Kurtyny wodne imitują przeszkody. Kierowca ma zadanie tak się bronić, aby zapanować nad poślizgiem i ominąć wszystkie przeszkody. Nie jest to zadanie łatwe, ale wykonalne. Wyrabianie szacunku do prędkości oraz utrwalenie nawyków



FOT. ŠKODA

u kierowcy, to jedno z celów szkoleń prowadzonych przez Škoda Auto Safety. Po jednym przejeździe, do każdego rozsądnego kierowcy dotrze Sokrates: wiem, że niewiele umiem.

Škoda Auto Safety ma już 15 lat. 13 trenerów prowadzi niemal 300 szkoleń rocznie. Przez ten czas projekt znacznie rozrósł się. Dziś to także Škoda Auto Lab oraz Škoda

Autodrom Poznań. Škoda Auto Szkoła przeszkoliła już ponad 100 tys. osób w zakresie doskonalenia techniki jazdy.

– W Škodzie nie tylko dbamy o bezpieczeństwo kierowców, wyposażając samochody w systemy najnowszej generacji, ale także kładziemy nacisk na edukację. Uświadamiamy o zagrożeniach w ruchu

drogowym i pokazujemy, jak wybrnąć z potencjalnie trudnych sytuacji. Szkolimy od najmłodszych, przez pieszych, na kierowcach, także seniorach, kończąc – wyjaśnia Radosław Jaskulski, trener w Škoda Auto Szkoła.

Bezpieczeństwo to jedna z nadrzędnych wartości i konsekwentnie realizowany element strategii czechskiej

marki. To właśnie dlatego w 2004 roku, z inicjatywy marki, powstało miejsce specjalizujące się w doskonaleniu kierowców w zakresie bezpiecznej, ekonomicznej czy defensywnej jazdy – Škoda Auto Szkoła.

– Dla Škody bezpieczeństwo kierowców i pasażerów jest priorytetem. Dlatego od 15 lat dzielimy się naszym bogatym doświadczeniem i wiedzą, dumni, że możemy gwarantować najwyższe standardy bezpieczeństwa użytkownikom naszych samochodów, jednocześnie przyczyniając się do poprawy sytuacji na drogach. Ogromny przeskok technologiczny wyrażany w rozwoju naszej oferty oraz udział w podnoszeniu kompetencji kierowców osiągany dzięki szkoleniom prowadzonym w Škoda Auto Szkoła jest dla nas powodem do dumy i inspirowa nas do podejmowania jeszcze bardziej ambitnych działań – podsumowuje Klaudyna Gorzan, PR Manager Škoda.

Co roku odbywa się w niej około 300 szkoleń prowadzonych przez wysoko wykwalifi-

fikowanych i doświadczonych trenerów. Posiadane przez nich certyfikaty ADAC Fahrsicherheitszentrum Berlin-Brandenburg dają im uprawnienia do przeprowadzania szkoleń w ośrodkach doskonalenia techniki jazdy w całej Europie. Co więcej, trenerzy ŠAS posiadają certyfikaty EcoDriving Finland oraz Ecovill. Realizowane przez nich programy edukacyjne doskonałą techniką jazdy polskich kierowców poprzez eliminowanie złych nawyków i popełnianych przez nich błędów, co w rezultacie pozwala zmniejszać liczbę wypadków z udziałem zarówno kierowców, jak i pieszych. Škoda Auto Szkoła jako jedna z niewielu w Polsce, posiada specjalną ofertę dla osób niepełnosprawnych.

Podczas rocznicowego szkolenia w Poznaniu miałem okazję sprawdzić, jak zachowują się 15-letnie samochody Škoda, w konfrontacji z najnowszymi modelami. Przepaści nie ma, bo Škoda zawsze stawiała na bezpieczeństwo, ale różnica czuć. 15 lat w motoryzacji, to niemal epoka.

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, koczki dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtłok gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013
in218 45

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01.A

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNA nieruchomość do wynajęcia w Lublinie. Spółka Bać-Pol S.A. w restrukturyzacji ma do wynajęcia nieruchomość położoną w Lublinie, przy ul. Droga Męczenników Majdanka 74J, działka gruntu o łącznej pow. 1,5126 ha, zabudowana budynkiem magazynowo - biurowym o pow. 4454,38 m2. Informacje dotyczące zasad wynajmu oraz przedmiotowej nieruchomości można uzyskać pod nr tel. 510 007 393 lub adresem e-mail: ireneusz.wegrzyn@bacpol.com.pl.

111219L01.A

DZIAŁKI

PANIENSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122619L01.A

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

118519L01.A

SPRZEDAM

SPRZEDAM dom 100 mkw. Kodeń nad Bugiem stan surowy, prąd, woda, kanalizacja. 505-259-822.

124219L01.A

PRACA

Zatrudnimy
STOLARZA
do produkcji schodów

z zakwaterowaniem, osoby w ciężkiej sytuacji materialnej lub mieszkaniowej również zapraszamy do kontaktu. Praca w woj. Świętokrzyskim, k. Starachowic.
tel. **697 418 394**

272618L01.A

in218 96

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem 27.06 w BIAŁEJ PODLASKIEJ (OHP, ul. Sikorskiego 5, godz. 11). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw, start 1.07 w Białej P., po kursie oferty pracy Gwarantowane. Zadzwoń: 502 912 734 | www.promedica24.pl

107919L01.A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

IN218 96 (Praca)

111019L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

112419L01.B

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH DO ROBÓT DOCIEPLENIOWYCH -> tel.609-483-415

122319L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMIY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

074819L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 81 46-26-800 reklama@dziennikwschodni.pl

112419L01.A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

EXPRESS-DENT
stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

112419L01.A

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
- Videostroboskopia krtani
- **Inhalacje AMSA**
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja 81 443 04 44

03352

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. **608 883 933**

in213 90

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Sprzedaż nowych grobów
- Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wierzchoł

in217 38

Uciekli spod topora

PIŁKA NOŻNA W ostatnich meczach grupy B na tegorocznym Copa America Argentyna pokonała Katar 2:0, a Kolumbia wygrała 1:0 z Paragwajem. Tym samym oba zespoły wywalczyły przepustki do ćwierćfinału

Leo Messi i spółka do meczu przeciwko Katarczykom podchodzili z nożem na gardle. Po porażkach z Kolumbią i remisie z Paragwajem podopiecznym Lionela Scalonięgo tylko zdobycie kompletu punktów dawało awans z grupy. Argentyńczycy zaczęli mecz od mocnego uderzenia bo już w czwartej minucie wynik meczu otworzył Lautaro Martinez wykorzystując fatalny błąd defensywy rywali. Jednak potem zamiast pójść za ciosem „Albicelestes” zdecydowanie spuścili z tonu i przez kolejne długie fragmenty gry męczyli się z zespołem z Azji. Dopiero w 82 minucie na indywidualny rajd zdecydował się Sergio Aguero i płaskim strzałem wpisał się na listę strzelców pieczętując awans Argentyny do fazy pucharowej. W grze o trofeum jest także Kolumbia, która pokonała Paragwaj 1:0, a bohaterem spotkania został Gustavo Cuellar. Tym samym „Los Cafeteros” wygrali grupę i w kolejnej fazie zmierzą się z Chile lub Ekwadorem. Mecz obu drużyn odbył się w nocy z poniedziałku na wtorek

polskiego czasu. Drugim spotkaniem, które zakończyło się po zamknięciu wydania był mecz Ekwadoru z Japonią. Wyniki Obu tych spotkań będą miały duże znaczenie dla układu turniejowej drabinki. Chile i Urugwaj zagrają o pierwsze miejsce w tabeli grupy. Obie drużyny są już pewne awansu, ale od wyniku ich potyczki zależy, z kim zmierzą się w ćwierćfinale. Na przeciwnika czeka też Brazylia. Gospodarze, którzy w dobrym stylu przebrnęli przez fazę grupową mogą trafić na Paragwaj, Japonię lub Ekwador. **Wyniki:** Katar – Argentyna 0:2 (Martinez 4, Aguero 82) ● Kolumbia – Paragwaj 1:0 (Cuellar 31) ● **Mecze:** Chile – Urugwaj ● Ekwador – Japonia zakończyły się po zamknięciu wydania. **Cwierćfinały Copa America 2019** **27 czerwca, Porto Alegre:** Brazylia – Paragwaj/Japonia/Ekwador ● **28 czerwca, Rio de Janeiro:** Wenezuela – Argentyna ● **28 czerwca, Sao Paulo:** Kolumbia – Urugwaj/Chile ● **29 czerwca, Salvador:** Chile/Urugwaj – Peru.



Wiele walk podczas mistrzostw Polski w karate tradycyjnym w Lublinie było bardzo zaciętych

FOT. KAMIL KOZIOL

Srebrni gospodarze

KARATE W Lublinie odbyły się mistrzostwa Polski. Seniorzy Lubelskiego Klubu Karate Tradycyjnego wywalczyli w tej imprezie dwa medale

Oba udało się zdobyć w konkurencjach drużynowych. Bardziej prestiżowy wydaje się być ten wywalczony w kumite, gdzie zespół startujący w składzie Cezary Osieł, Mikołaj Ciosek, Michał Pysznik i Artur Łój przegrał jedynie z Sokół Aleksandrów Łódzki. W kata lublińskie na medal byli „skazani”, bo startowały tylko dwie ekipy.

Przy okazji imprezy w Lublinie wybrano również nowy zarząd Polskiego Związku Karate Tradycyjnego. Nowym prezesem został znany z działalności w Lubelskim Klubie Karate Tradycyjnego Andrzej Maciejewski. Zastąpił on na tym stanowisku Włodzimierza Kwiecińskiego. **(KK)**

Wyniki indywidualne – kobiety, kata: 1. Agnieszka Sajdutka (AKT Rzeszów), 2. Katrin Kargbo (AKT Niepołomice), 3. Maria Sowa (MUKS Bytom), **fukugo:** 1. Klaudia Mleko (Krakowski KKT), 2. Alicja Zalecińska (Kluczborski KK), 3. Maria Mielnik (Krakowski KKT) i Sajdutka, **kumite:** 1. Zalecińska, Mleko, 3. Roksana Sadowska (KKT Kumade Toruń) i Sajdutka, **mężczyźni, kata:** 1. Konrad Irzyk (AKT Niepołomice), 2. Krzysztof Buczek (Krakowski KKT), 3. Michał Sowa (MUKS Bytom), **fukugo:** 1. Wiktor Staszak (AKT Niepołomice), 2. Sowa, 3. Paweł Tomasik (AKT Niepołomice) i Dawid Rojowski (Kluczboski KK), **kumite:** 1. Damian Tomasik (TS Sokół

Aleksandrów Łódzki), 2. Rojowski, 3. Paweł Barański (Sokół) i Staszak. **Wyniki drużynowe – kobiety, kata:** 1. AKT Niepołomice I (Kargbo, Joanna Musiał, Mleko), 2. Kumade Toruń (Sadowska, Marta Ciepińska, Joanna Miskurka), 3. AKT Niepołomice II (Iga Dumieńska, Paulina Przeźwińska, Natalia Janusz), **kumite:** 1. Krakowski KKR (Mleko, Mielnik Karolina Wyporek), 2. Kumade Toruń (Sadowska, Ciepińska, Miskurka, Zuzanna Zalewska), 3. AKT Niepołomice (Mleko, Musiał, Dumieńska, Agata Gil), **mężczyźni – kata:** 1. AKT Niepołomice (Irzyk, P. Tomasik, Staszak), 2. Lubelski KKT (Cezary Osieł, Mikołaj Ciosek, Michał Pysznik), **en-**

bu: 1. Sokół Aleksandrów Łódzki (D. Tomasik, Adrian Zwierzchowski), 2. AKT Niepołomice (Staszak, P. Tomasik), 3. Krakowski KKT (Michał Kłosek, Krzysztof Buczek), **kumite:** 1. Sokół Aleksandrów Łódzki (P. Barański, Mariusz Barański, D. Tomasik, Zwierzchowski), 2. Lubelski KKT (Osieł, Ciosek, Pysznik, Artur Łój), 3. AKT Niepołomice (Irzyk, P. Tomasik, Staszak, Jerzy Luberda) i Karate 44 (Artur Urbaniak, Jakub Mariasiewicz, Budecki, Rafał Stoparczyk), **łącznie – en-bu:** 1. Klub Karate 44 (Katarzyna Łuszczynska, Stanisław Budecki), 2. Krakowski KKT (Mielnik, Krzysztof Buczek), 3. AKT Rzeszów (Sajdutka, Patryk Niewczas-Czarny).

PIŁKA NOŻNA W REGIONIE

PIŁKARSKIE KLASY A

Biała Podlaska

Janowia Janów Podlaski – SPLGMP Rogoźnica 0:1 ● Agrosport Leśna Podlaska – Niwa Łomazy 4:3 ● Orzeł Czemierniki – Twierdza Kobylany 10:0 ● Victoria Parczew – SRG Sławatycze 2:2 ● Krzna Rzeczyca – LZS Dobryń 3:3 ● Red Sielczyk Biała Podlaska – Dąb Dębowa Kłoda 8:2.

1. Orzeł	22	49	77-27
2. Victoria	22	46	58-23
3. Dobryń	22	44	60-21
4. Rogoźnica	22	40	47-30
5. Sielczyk	22	35	49-45
6. Niwa	22	34	57-49
7. Dąb	22	23	36-56
8. Sławatycze	22	23	44-59
9. Krzna	22	22	34-52
10. Janowia	22	20	38-50
11. Twierdza	22	19	26-64
12. Agrosport	22	10	25-75

Biała Podlaska II

Wenus Oszczepalin – Orleża Gołaszyn 5:2 ● Polesie Serokomla – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 4:0 ● Start Gózd – Dwernicki Stoczek Łukowski 1:1 ● Absolwent Domaszewnica – ULKS Dębowa 1:6 ● WKS Wólka Świątkowa – Bór Dąbie 3:2 ● Pauza: Ar-Tig Huta Dąbrowa.

1. Bór	20	48	54-17
2. Dębowa	20	45	69-28
3. Polesie	20	41	62-27
4. Ar-Tig	20	38	74-27
5. Dwernicki	20	27	35-33
6. Młodzieżówka	20	26	35-40
7. Absolwent	20	24	36-41
8. Start	20	23	34-46
9. Orleża	20	21	38-64
10. Wólka Świąt.	20	12	28-67
11. Wenus	20	9	39-114

Chelm

Hutnik Ruda-Huta – Znicz Siennica Różana 3:3 ● Leszkopol Bezek – Zryw Gorzków 0:3 ● MKS Siedliska – Sparta II Rejowiec Fabryczny 4:0 ● Bug Hanna – Vitrum Wola Uhruska 5:3 ● GKS Pławnice/Kamień – Astra Leśniowice 2:3 ● Wojsławia Wojsławice – Hutnik Dubeczno 2:3 ● Sawena Sawin pauza.

Zamość

Szumy Susiec – Orion Dereźnia 2:1 ● Olender Sól – Andoria Mircze 2:1 ● Tur Turobin – Granica Lubycza Królewska 4:1 ● Wrzos Szyszaków – Igros Krasnobród 0:3 (wo) ● Ostoja Skierbieszów – Cosmos Józefów 1:3 ● Sparta Łabunie – Pogoń 96 Łaszczówka 2:1 ● Błękitni Obsza – Tarpan Korchów 3:4.

1. Igros	26	66	73-20
2. Błękitni	26	62	82-24
3. Cosmos	26	51	60-30
4. Sparta	26	46	51-42
5. Pogoń	26	46	61-37
6. Andoria	26	43	51-40
7. Tur	26	38	55-57
8. Granica	26	36	37-43
9. Orion	26	35	35-41
10. Szumy	26	26	41-63
11. Tarpan	26	26	31-59
12. Olender	26	25	35-64
13. Ostoja	26	19	39-61
14. Wrzos	26	6	19-89

Wrzos został wycofany z rozgrywek po 23. kolejce za trzykrotne nieprzystąpienie do zawodów.

PIŁKARSKIE KLASY B

Biała Podlaska I

Az-Bud Komarówka Podlaska – Lutnia II Piszczac 10:1 ● GLKS Rokitno – Kanzas Konstantynów 3:0 (wo) ● GLKS Roskosz-Grabanów – Olimpia Jabłoń 3:4.

1. Az-Bud	20	51	70-18
2. Rokitno	20	41	66-37
3. Olimpia	20	36	150-32
4. Roskosz	20	29	47-64
5. Lutnia II	20	20	37-48
6. Kanzas	20	0	10-81

Kanzas wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

Wyrwali dziewięć medali

PODNOŚENIE CIĘŻARÓW W Białej Podlaskiej rozegrane zostały mistrzostwa Polski AZS. Do rywalizacji przystąpiło 30 studentów i tyle samo studentek

W gronie żaków o zwycięstwo walczyli przedstawiciele naszego regionu reprezentujący kluby i uczelnie Lubelszczyzny. W sumie nasi reprezentanci dziewięć razy stawali na podium, siedem razy kobiety i dwa mężczyźni. Mistrzyniami Polski AZS zostały: Elżbieta Bielak ze Znicza Biłgoraj, studentka PWSZ Zamość w kategorii 55 kg, Ewelina Czop z Agrosu Zamość w wadze 64 kg. Jej koleżanka klubowa Emilia Rechul triumfowała w kategorii do 71 kg. Natomiast Weronika Zielińska z AZS AWF Biała Podlaska/FAWF Biała Podlaska zwyciężyła w wadze 81 kg.

Na drugim stopniu podium stanęły w kategorii 55

kg Agnieszka Kuczmazewska z Agrosu Zamość/PWSZ w Zamościu oraz jej koleżanka klubowa Agata Salamacha w wadze 87 kg. Wśród mężczyzn wicemistrzostwo Polski AZS wywalczył Maciej Juchimuk z AZS AWF Biała Podlaska, na co dzień studiujący na UMCS Lublin.

Brązowe medale zawiesili na szyi Patrycja Kłos z GCK Kobylany, studentka KUL, w wadze 49 kg oraz Andrzej Szpara z AZS AWF Biała Podlaska kategorii 81 kg. Blisko szczęścia i medalowej lokaty był Patryk Burda z AZS AWF Biała Podlaska. Białczaninowi zabrakło zaledwie kilograma do wskoczenia na podium.

(GROM)

WYNIKI PRZEDSTAWICIELI WOJ. LUBELSKIEGO W MISTRZOSTWACH POLSKI AZS ROZEGRANYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ:

Kobiety: kat. 49 kg: 3. Patrycja Kłos (KUL Lublin/ GCK Kobylany) – 105 kg w dwuboju (45 kg w rwanie + 60 kg w podrzucie) ● **kat. 55 kg:** 1. Elżbieta Bielak (PWSZ w Zamościu/ Znicz Biłgoraj) – 146 kg (68 kg + 78 kg), 2. Agnieszka Kuczmazewska (PWSZ w Zamościu /Agros Zamość) – 143 kg (66 kg + 77 kg) ● **kat. 64 kg:** 1. Ewelina Czop (Agros Zamość) – 161 kg (71 kg + 90 kg) ● **kat. 71 kg:** 1. Emilia Rechul (Agros Zamość) – 165 kg (75 kg + 90 kg) ● **kat. 81 kg:** 1. Weronika Zielińska (FAWF Biała Podlaska / AZS AWF Biała Podlaska) ● **kat. 87 kg:** 2. Agata Salamacha (PWSZ w Zamościu / Agros Zamość) – 139 kg (61 kg + 71 kg). **Mężczyźni: kat. 81 kg:** 3. Andrzej Szpara (/FAWF Biała Podlaska/AZS AWF Biała Podlaska) – 251 kg (110 + 140) ● **kat. 109 + kg:** 2. Maciej Juchimuk (UMCS Lublin/ AZS AWF Biała Podlaska) – 290 kg (135 kg + 146 kg).

Jeden wielki horror

SIATKÓWKA Horror – to słowo znakomicie opisuje to, co w weekend przeżywali fani polskich siatkarzy. Podopieczni Vitala Heynena rywalizowali w Mediolanie w kolejnym turnieju Ligi Narodów i w każdym meczu musieli rozgrywać po pięć setów. Dodajmy, że wychodziło im to z dobrym skutkiem

Belgijski szkolenowiec stawia na młodych zawodników, którzy łapią bezcenne doświadczenie. Każde z ostatnich trzech spotkań siatkarzy to była istna wojna nerwów, ale każde też zakończyło się happy-endem. O to właśnie chodzi, żeby młodzież ogrywała się w różnych warunkach, a nie wchodziła na parkiet jedynie przy komfortowym prowadzeniu. Jako pierwsi do „ringu” z Polakami weszli Argentyńczycy. Zespół, który ma w swoich szeregach boiskowego cwaniaka – rozgrywającego Luciano De Cecco – był w stanie odwrócić losy spotkania i niemal wyjść z tej konfrontacji zwycięsko. Biało-Czerwoni byli lepsi w dwóch pierwszych setach, wygranych do 21 i 23. Potem jednak przyszedł kryzys i Argentyńczycy triumfowali na przewagi do 25 i do 20. W tie-breaku polska młodzież stanęła na wysokości zadania i wygrała 19:17. Następni w kolejności byli odwieczni rywale Serbowie. Każdy mecz z tym przeciwnikiem to prawdziwa batalia. Nie inaczej było tym razem, bo w pierwszej partii mistrzowie świata potrzebowali aż 32 punktów, żeby w końcu złamać Serbów. Tak się złożyło, że oba zespoły wygrywały kolejne sety na przemian – Serbowie 25:21, Polacy w takim samym stosunku, potem bronili się jeszcze zdobywcy czwartego miejsca na ostatnim czempionacie globu, wygrywając 25:19. Ponownie jednak końcówka należała do ekipy prowadzonej przez belgijskiego trenera – Biało-Czerwoni pokonali przeciwników 15:11.

Ostatnie spotkanie miało najwyższy priorytet, bo gospodarze turnieju – Włosi – są bezpośrednim rywalem Polaków w walce o Final Six. Pomimo dosyć nierównej gry, mistrzowie świata wyszli z mediolańskiej hali z tarczą – triumfowali w pięciu setach. Patrząc na wyniki poszczególnych partii, widać, jak wymagającym rywalem okazali się Włosi. Podobnie jak w starciu z Serbią, Biało-Czerwoni dzielili się po równo zwycięstwami z gospodarzami. Najpierw Polacy zwyciężyli 25:23, potem przegrali 22:25, potem znowu wygrali 25:23, ale nie udało im się postawić kropki nad „i”, bo miejscowi wygrali w czwartej odsłonie do 21. W tie-breaku również oglądaliśmy pełnowymiarową bitwę, z której zwycięsko wyszli mistrzowie świata – wygrali 25:23. Polscy siatkarze mają przed sobą jeszcze jeden turniej Ligi Narodów, który zadecyduje o tym, czy znajdą się oni w zmaganiach finałowych. W weekend zagrają w Lipsku z Japonią, Niemcami i Portugalią.

Krzysztof Kurasiewicz

Tor równy dla wszystkich

ROZMOWA z Bartoszem Smektałą z Fogo Unii Leszno, najlepszym Polakiem w 1. finale Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów w Lublinie

• Gratulacje, udało ci się wrócić z dalekiej podróży. Na początku zawodów walczyłeś bardziej ze sobą niż z rywalami...

– Tor był równy dla wszystkich. Inni zawodnicy pokazywali, że mogą zdobywać „trójki”. To są właśnie Mistrzostwa Świata. Nie powiem, że musimy jeździć na tak wymagających torach, ale najlepsi juniorzy na świecie muszą sprawdzać się w każdych warunkach. Jeśli chodzi o mnie, to początek zawodów miałem kompletnie nieudany, bardzo się męczyłem. Zganiałem trochę winę na siebie, a nie do końca tak to wyglądało, bo ruszyło się dopiero gdy pozmienialiśmy kompletnie ustawienia. Jechałem na ustawieniach, na których nie jeździłem od dwóch lat. W życiu bym nie powiedział, że takiej zębatki będę musiał użyć. Nie szukam winy w sprzecie, tylko w sobie – w pierwszych biegach nie potrafiłem płynnie przejechać łuku. Kiedy zmieniliśmy ustawienia, to wyglądało tak całkiem inaczej.

• Te problemy dosyć dobrze było widać przy wybieraniu pól startowych w półfinałach i finale. Najpierw wszyscy sięgali bez wahania po żółty kask (czwarte pole startowe – dop. red.), a potem już



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

tacy pewni tego wyboru nie byli...

– Ja miałem inaczej. Na początku zawodów twierdziłem, że mam trochę pecha, bo jechałem pierwszy bieg z czwartego pola, ale po lewej stronie miałem Maksę Drabikę, który jeździł bardzo szybko. Potem miałem dwa razy drugie pole. W półfinale nie miałem wyboru, dostałem to, co było. Szczęście uśmiechnęło się do mnie właśnie w półfinale. To nie jest ważne, czy stajesz na podium, ważniejsze od tego są zdobycze punktowe.

• Czy to będzie wyglądało tak, jak w ubiegłym

roku, że walka o zwycięstwo będzie toczyła się do ostatnich metrów?

– Po tym, co widziałem w tych zawodach, myślę, że walka o tytuł mistrza świata będzie się toczyła do ostatniego biegu. Jest wielu zawodników, którzy reprezentują bardzo dobrą formę, mają bardzo dobry sprzęt. Te Mistrzostwa Świata będą bardzo ciekawe.

• Teraz pytanie o PGE Ekstraligę. Razem z Dominikiem Kubera (czwarty w finale IMSJ w Lublinie – dop. red.) jesteście czołowymi juniorami ligi. Widać, że czujecie się bardzo mocni...

– Powiem nieskromnie, ale jesteśmy bardzo mocnym punktem Unii Leszno. Nasza drużyna może na nas liczyć. Jeśli chodzi o mnie, to chciałbym dorzucić trochę więcej punktów. Muszę znaleźć jeszcze tę odpowiednią formę, która towarzyszyła mi w zeszłym roku, w drugiej połowie sezonu. W tym roku trochę się męczę, być może nie do końca czuję sprzęt i nie wiem, co przekazywać moim mechanikom. Jestem optymistą, myślę, że wszystko się ułoży.

Rozmawiał
Krzysztof Kurasiewicz

Pogrom gonił pogrom

ŻUŻEL Fantastyczną walkę na szczycie PGE Ekstraligi zaprezentowali zawodnicy Stelmet Falubazu Zielona Góra i Fogo Unii Leszno. Na zwycięzcę musieliśmy czekać do samego końca spotkania. Emocji nie brakowało także na innych poziomach rozgrywkowych w Polsce

Unia pojechała jak na mistrza Polski przystało. „Byki” nie pozwoliły rywalom odskoczyć i w odpowiednim momencie wyprowadziły cios. O tym, jak zacietę było starcie, niech świadczy fakt, że żadna z ekip nie odniosła podwójnej wygranej. Podopieczni Piotra Barona wygrali 47:43 i umocnili się na czele PGE Ekstraligi. W pozostałych spotkaniach MRGARDEN GKM Grudziądz rozbił u siebie trully. work Stal Gorzów 51:38, Betard Sparta Wrocław nie dała szans forBET Włókniarzowi Częstochowa, wygrywając 56:34, a Speed Car Motor Lublin pewnie pokonał Get Well Toruń 53:37.

Na zapleczu najlepszej ligi świata najbardziej okazałe zwycięstwo odnieśli zawodnicy Lokomotivu Daugavpils, którzy pokonali Arged

Malesa TŻ Ostrowię Ostrów Wielkopolski 55:35. Komplet 15 punktów zainkasował Andrzej Lebediew. Bolesną wpadkę zaliczyli żużlowcy PGG ROW Rybnik. „Reki-ny” chcą powrócić do PGE Ekstraligi, ale na ogonie cały czas siedzi im Unia Tarnów. To właśnie „Jaskółki”, głównie za sprawą Wiktora Kułakowa (15 pkt.), wygrały 51:39. W ostatnim, trzecim meczu w Nice 1. Lidze Żużlowej Car Gwarant Start Gniezno, nie bez problemów, wygrał z Orłem Łódź 47:42, a najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie triumfatorów był Oliver Berntzon (11 pkt.).

W najniższej klasie rozgrywkowej w kraju pauzował lider z Bydgoszczy. Wykorzystała to drużyna Power Duck Iveston PSŻ Poznań, która zbliżyła się do niego na odległość dwóch punktów. Poznanianie rozbili u siebie

Euro Finannce Polonia Piła 58:32, a przewodził im błędny David Bellego (15 pkt.). Problemów z rozbięciem rywali nie mieli także żużlowcy Stainer Unii Kolejarz Rawiczy. Rezerwy mistrza Polski wygrały ze Speedway Wandą Kraków 57:33. Ich liderem był Arkadiusz Pawlak (12+2 pkt.). Pewne zwycięstwo odnieśli również zawodnicy OK Bedmet Kolejarza Opole, którzy pokonali Wilki Krosno 53:37, a komplet 15 punktów zapisał przy swoim nazwisku Kevin Woelbert.

PGE EKSTRALIGA

9. kolejka: MRGARDEN GKM Grudziądz – trully.work Stal Gorzów 51:38 ● Get Well Toruń – Speed Car Motor Lublin 37:53 ● Betard Sparta Wrocław – forBET Włókniarz Częstochowa 56:34 ● Stelmet Falubaz Zielona Góra – Fogo Unia Leszno 43:47.

1. Unia	9	19	+96
2. Sparta	9	14	+40
3. Falubaz	9	10	+16
4. GKM	9	10	+11
5. Włókniarz	9	9	-28
6. Stal	9	8	-12
7. Motor	9	7	-30
8. GetWell	9	3	-93

28-30 czerwca: Unia – Włókniarz ● Get Well – GKM ● Sparta – Stal ● Motor – Falubaz.

NICE 1. LIGA ŻUŻLOWA

11. kolejka: Car Gwarant Start Gniezno – Orzeł Łódź 47:42 ● Unia Tarnów – PGG ROW Rybnik 51:39 ● Lokomotiv Daugavpils – Arged Malesa TŻ Ostrowia Ostrów Wielkopolski 55:35.

1. ROW	10	17	+100
2. Unia	8	14	+24
3. Start	8	12	+8
4. Ostrowia	9	10	-22
5. Wybrzeże	9	8	-34
6. Orzeł	10	7	-29
7. Lokomotiv	10	7	-45

29 czerwca: Start – Unia (zaległy mecz 6. kolejki); **30**

Udany rewanż

KARATE Wielki sukces odniosły dwie zawodniczki Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin. Katarzyna Daniluk i Małgorzata Jasko stanęły na podium prestiżowego turnieju All American Open w Nowym Jorku

Co nie udało się przed rokiem, to wyszło tym razem. Tak swój występ może podsumować Katarzyna Daniluk. W ubiegłym roku zawodniczka wywalczyła brązowy medal w zawodach All American Open w kata, a tym razem nie miała sobie równych i patrzyła na resztę karatekówesty z góry – zdobyła złoto.

– To jest duży sukces, na który Kasia sobie zapracowała. W tym sezonie celowała w dobry wynik na Mistrzostwach Europy, ale tam otarła się o podium. Teraz wykorzystała to, co udało jej się wcześniej wypracować i odniosła swój największy sukces w karierze – chwali swoją podopieczną prezesa Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin, shihan Jacek Czerniec. W najcięższej kategorii wagowej w kumite, czyli powyżej 65 kg, wystartowała natomiast Maria Jasko. Dotarła do finału zmagani. Po drodze pokonała, między innymi, swoją rodaczkę Beatę Opęchowską, aktualną wicemistrzynię Europy. W decydującej walce Jasko przegrała jednak z mistrzynią Rosji Anastasią Khasanową, zdobywając srebrny medal.

W sumie w Nowym Jorku wystąpiło 7 reprezentantów Polski i każdy z nich wrócił do domu z jakimś trofeum. Oprócz zawodniczek z Lublina, brąz w kumite w wadze do 55 kg zdobyła Paulina Pawlak z Przeworskiego Klubu Karate Kyokushin. W kategorii powyżej 65 kg na trzecim stopniu podium uplasowały się ex aequo Beata Opęchowska (Ostrołęcki KKK) i Karolina Barylak (Przeworski KKK). W kategorii masters srebro wywalczył za to Dariusz Karczmīt z Nyskiego KKK. Jego klubowy kolega, Wiktor Tajduś, również stanął na drugim stopniu podium, ale w rywalizacji dzieci 10-11 lat. (KYKU)

czerwca: Wybrzeże

– Lokomotiv; **7 lipca:** Ostrowia – Unia ● ROW – Start.

2. LIGA ŻUŻLOWA

11. kolejka: Stainer Unia Kolejarz Rawiczy – Speedway Wanda Kraków 57:33 ● OK Bedmet Kolejarz Opole – Wilki Krosno 53:37 ● Power Duck Iveston PSŻ Poznań – Euro Finannce Polonia Piła 58:32.

1. Bydgoszcz	9	18	+93
2. PSŻ	8	16	+140
3. Kolejarz	7	12	+49
4. Wilki	9	8	-35
5. Piła	9	7	-54
6. Unia	8	3	-51
7. Wanda	6	0	-142

29 czerwca: PSŻ – Wilki (zaległy mecz 5. kolejki); **30 czerwca:** PSŻ – Wanda (zaległy mecz 9. kolejki); **5 lipca:** Wanda – Kolejarz (zaległy mecz 10. kolejki); **7 lipca:** Piła – Kolejarz ● Wilki – Unia ● Bydgoszcz – PSŻ.

Awans jest potrzebny wszystkim

PIŁKARSKA III LIGA W poniedziałek poznaliśmy nazwisko nowego trenera Motoru Lublin. Roberta Góralczyka zastąpił Mirosław Hajdo, który ostatnio prowadził pierwszoligową Garbarnię Kraków

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mówiło się, że działacze żółto-biało-niebieskich rozmawiali z: Szymonem Szydelko, Arturem Bożykiem, czy Przemysławem Cecherzem. Ostatecznie wybór padł jednak na innego szkoleniowca.

Hajdo ma 48 lat i wielkie doświadczenie. Prowadził już kilkanaście klubów, w tym: Resovię, Termalikę Bruk-Bet Nieciecza, Chojniczankę, Sandecję Nowy Sącz, ale także Cracovię i Garbarnię Kraków. Najdłużej pracował w tym ostatnim klubie, gdzie spędził cztery lata. I wprowadził go z trzeciej do pierwszej ligi. Został jednak zwolniony po 13. kolejce, kiedy jego podopieczni zajmowali przedostatnie miejsce na zapleczu ekstraklasy z dorobkiem dziewięciu punktów.

– To trener z ogromnym doświadczeniem, znany w środowisku piłkarskim i ceniony. Przed nami przebudowa drużyny. Wyrażamy przekonanie, że wspólnie zrealizujemy te cele, które przed klubem stawiamy – wyjaśnia Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. – Na dziś rolę pana trenera jest pokazanie scenariusza dalszych działań, w tym przyciągnięcie zawodników do zespołu. Motor to klub o tradycjach, jakie mało który klub w Polsce ma. Stąd ważne jest, że jeżeli angażujemy się wspólnie, to żeby ten cel zrealizować. Awans jest potrzebny



Mirosław Hajdo podpisał w poniedziałek roczny kontrakt z Motorem Lublin z opcją przedłużenia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wszystkim – dodawał prezydent Żuk.

Powody wyboru nowego trenera wyjaśniał również prezes Motoru Leszek Bartnicki. – Postawiliśmy na człowieka, który przede wszystkim ma świeżo w CV rywalizację w naszej trzeciej lidze i to taką z sukcesami. Zdecydowaliśmy na

człowieka, który w ostatnich czterech latach dwa razy wygrał третią ligę. Potrafił też po awansie z trzeciej do drugiej od razu awansować do pierwszej ligi. Myślę, że to także człowiek, który wciąż jest głodny sukcesów. Jak sam powiedział: Lublin to jest fajny projekt, a Motor to

fajny klub – mówi Bartnicki.

Z kolei Paweł Majka, czyli przewodniczący Rady Nadzorczej klubu przyznał, że w Lublinie plany sięgają dalej niż awans do II ligi. – Przeprowadziliśmy analizę dotychczasowej sytuacji i pracy trenerskiej. Zdecydowaliśmy się na wdrożenie długofalowego projektu. Druga liga to ma być dopiero początek dalszej drogi Motoru. Trener Hajdo odnosił sukcesy w wyższych ligach. Z Garbarnią wywalczył sukcesy na miarę możliwości tego klubu – powiedział Paweł Majka.

Teraz można się spodziewać, że na dobre ruszą rozmowy z zawodnikami. Do tej pory nową umowę podpisał tylko Marcin Michota. W ostatnich dniach warunki nowego kontraktu negocjował Szymon Kamiński. Lista zawodników, którzy pożegnali się z klubem jest trochę dłuższa. Kamil Pajnowski znowu będzie grał w Górniku Łęczna. Michał Gałęcki przeniósł się do GKS Katowice, a Andrzej Sobieszczyk do Hetmana Zamość. Z kolei Robert Majewski przebywał ostatnio na testach w Zniczu Pruszków. Trudno będzie też zatrzymać Bartosza Waleńcika, który nadal jest zawodnikiem Piasta Gliwice.

W poniedziałek prezydent Żuk nie chciał za to potwierdzić, że wkrótce z posadą prezesa pożegna się Leszek Bartnicki. – Będzie czas, żeby o tym porozmawiać – wyjaśniał prezydent Lublina.

MIROSŁAW HAJDO (NOWY TRENER MOTORU)

– Cieszę się bardzo, że dołączyłem do takiego klubu, jak Motor i że będę mógł w najbliższym sezonie dla niego pracować. Zdaję sobie sprawę z wyzwania, jakie stoi przed nami. Wierzę w to, że zarówno klub, jak i ja i nasza współpraca to będą same plusey. Wiemy, że nie jest łatwo, o czym świadczą ostatnie lata rywalizacji w tej lidze. Z drużyną zrobimy wszystko, żeby jak najlepiej się prezentować w sezonie. Może, żeby o awansie za dużo nie mówić, a bardziej się koncentrować na dobrej pracy i najbliższych spotkaniach. Zobaczymy co przyniesie najbliższy czas i w jakim miejscu będzie Motor chociażby po rundzie jesiennej. Nie chciałbym wybiegać w przyszłość i niczego obiecywać. Na pewno z mojej strony i ze strony zespołu proszę się spodziewać walki i bardzo dużego zaangażowania. Motor to taki klub, że kiedy składa się podpis na kontrakcie to już wiadomo, co nasz czeka jako trenerów i zawodników. Z presją mamy do czynienia na co dzień, także myślę, że to nam nie jest obce. Transfer? Z doświadczenia wiem, że stabilizacja jest bardzo istotna. Trzon i załóżek drużyny już tutaj powstał, a resztę będziemy wzmacniać na takich pozycjach, na jakich będzie potrzeba. Nie chcemy wymieniać całej kadry na nową, bo to do niczego dobrego nie prowadzi.

KRAJ I ŚWIAT

Brzą polskich koszykarzy!

Świetny występ Biało-Czerwonych podczas mistrzostw świata w koszykówce 3x3, które odbyły się w Amsterdamie. Polska wywalczyła brązowe medale! W spotkaniu o trzecie miejsce pokonaliśmy Serbię 18:15. Dzięki temu Biało-Czerwoni zagrają również w turnieju o awans do igrzysk olimpijskich. Nasza drużyna w Holandii wystąpiła w składzie: Michael Hicks, Paweł Pawłowski, Przemysław Zamojski i Marcin Sroka. Hicks został królem strzelców imprezy. W siedmiu spotkaniach rzucił 71 punktów. Został także wybrany do najlepszej drużyny mistrzostw. – Udało się nam wygrać, ale chyba trzy razy wracaliśmy z dalekiej podróży. Mike zrobił mistrzostwo świata w ostatnich sekundach meczu. Sam to pociągnął. Dzięki jego pracy udało nam się zdobyć upragniony medal. To dla nas naprawdę wielka rzecz, czujemy jakbyśmy zdobyli całe mistrzostwo! To jest początek naszej drogi, nie odpuszczamy, jedziemy dalej – mówi Paweł Pawłowski cytowany przez portal pzkosz.pl.

Gębała w PGE Vive

Nietypowy transfer w Superlidze piłkarzy ręcznych. Tomasz Gębała zdecydował się zamienić Orlen Wisłę Płock na PGE Vive Kielce. W tym pierwszym zespole 26-letni rozgrywający spędził ostatnie trzy lata, w którym trzy razy zdobywał srebrne medale mistrzostw Polski. W Kielcach podpisał trzyletnią umowę.

Pazdan ma nowy klub

Michał Pazdan zostaje w Turcji, ale w nowym sezonie nie będzie już zakładał koszulki Ankaragucu. Mimo wielu ofert reprezentant Polski zdecydował się na przenosiny do beniaminki ligi – Gençlerbirliği Ankara. Poprzednie rozgrywki były dla byłego piłkarza Legii Warszawa bardzo udane. Szybko wywalczył sobie miejsce w składzie i w rundzie rewanżowej wystąpił w 14 meczach, w których zdobył nawet dwie bramki. Powrót do formy, a także niska kwota odstępnego wpisana w kontrakcie oznaczyły, że „Pazdek” może liczyć na propozycje z innych klubów tureckich. Wybrał ofertę Gençlerbirliği, które według informacji „Przeglądu Sportowego” ma płacić piłkarzowi ponad milion euro za sezon. (Lukisz)

Multi Multi (24.06), godz. 14
7, 12, 15, 20, 21, 28, 30, 34, 36,
38, 44, 48, 49, 52, 59, 64, 70,
73, 74, 77. Plus 20.
Multi Multi (23.06), godz. 21.40
2, 3, 10, 18, 27, 31, 37, 38, 44,
50, 65, 66, 68, 69, 70, 71, 72, 73,
76, 77. Plus 38.
Mini Lotto (23.06)
2, 12, 29, 33, 34.
Ekstra Pensja (23.06)
1, 3, 10, 29, 34 – 2.
Ekstra Premia (23.06)
5, 22, 23, 25, 28 – 3.
Kaskada (24.06), godz. 14
1, 2, 5, 6, 9, 14, 15, 16, 17, 21,
23, 24.
Kaskada (23.06), godz. 21.40
1, 2, 3, 5, 6, 11, 12, 16, 17, 18,
19, 23.
Super Szansa (24.06), godz. 14
4, 9, 2, 0, 7, 3, 7.
Super Szansa (23.06), godz. 21.40
5, 2, 3, 6, 4, 8, 0.

Muszą szukać nowego środkowego

ENERGA BASKET LIGA TBV Start chciał zatrzymać na kolejny sezon Devonte Upsona. Amerykanin rzeczywiście zostaje w Polsce, ale nie w Lublinie. Wiadomo już, że przeniesie się do Gdyni

Początki były trudne, ale im dalej w sezon, tym 26-letni środkowy radził sobie coraz lepiej. Na tyle, że prezes Arkadiusz Peczar rozmawiał z nim na temat pozostania w drużynie. Wydawało się, że porozumienie jest bardzo blisko. Niestety, w poniedziałek okazało się, że zawodnik oficjalnie związał się umową z trzecim zespołem minionych rozgrywek Energa Basket Ligi mężczyzn – Arką Gdynia. Upson w poprzednim sezonie mógł się pochwalić średnimi na poziomie: 9,7 punktu, 6,4 zbiórki, a także 1,1 bloku na mecz.

Amerykanin w Starcie był trzecim strzelcem. Lepszy od niego byli tylko: Joe Thomasson i James Washington. No i wygląda na to, że żadnego z nich w kolejnym sezonie kibice nie będą oglądać w czerwono-czarnej koszulce. Trzeba dodać, że Upson był nie tylko efektywny pod koszem, ale



Kibice w Lublinie nie będą już oglądali efektownych akcji Devonte Upsona

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

i efektywny, bo wiele razy potrafił porwać publiczność swoimi akcjami. Wystąpił zresztą w konkursie wsadów przy okazji turnieju finałowego Pucharu Polski.

Do tej pory TBV Start zatrzymał w składzie wielu polskich zawodników. W kadrze obecnie znajdują się: Kacper Borowski, Wojciech Czerlonko, Mateusz Dziemba, Michael Gospodarek i Bartłomiej Pelczar. Wygląda na to, że nową umowę podpisze również środkowy Roman Szymański. Nie wiadomo jeszcze co będzie za to z Marcinem Dutkiewiczem. Nowych zawodników klub z Lublina szuka na Litwie. Mówi się, że w kolejnym sezonie, w składzie ma się znaleźć czterech obcokrajowców. Na pewno prezesa Pelczara i trenera Davida Dedka czeka spora praca. (Lukisz)

6 trików na przyjemne ochłodzenie w sypialni

LATO Przed nami długie i słoneczne, letnie miesiące. Już wiemy, że możemy spodziewać się tropikalnych upałów. Wysokie temperatury prędzej czy później zaczną dawać się nam we znaki – nie tylko w dzień, ale również i w nocy

Jak zapewnić sobie ochłodzenie w trakcie najgorętszych tygodni w roku? I co zrobić, by nocą w sypialni panował przyjemny chłód? Oto 6 „orzeźwiających” trików.

Wieczorne pranie

Jednym z czynników, które wpływają na odczuwanie nieprzyjemnej, wysokiej temperatury, jest mała wilgotność powietrza w pomieszczeniach. Na szczęście istnieje łatwy sposób na jej zwiększenie, a tym samym zapewnienie sobie przyjemnego ochłodzenia. Zaplanujmy wieczorne pranie – najlepiej pościeli, ręczników lub dużych tkanin. Następnie ustawmy suszarkę w sypialni. Parująca woda wpłynie na poziom wilgotności, sprawiając, że odczuwamy ulgę, a powietrze w sypialni przestanie być suche.

Harmonogram wietrzenia

Wydaje się to łatwe, ale w rzeczywistości bardzo często nasze działanie przynosi efekty odwrotne do zamierzonych. Jeżeli okna naszej sypialni wychodzą na południe lub zachód, nie powinniśmy zostawiać ich otwartych, kiedy wychodzimy do pracy. Warto pamiętać również o tym, aby nie otwierać okien zaraz po zachodzie Słońca. Dlaczego? Wtedy ziemia oddaje całe ciepło, które wchłonęła w ciągu dnia – wbrew pozorom otwarcie



Bawełna, len i jedwab to naturalne tkaniny, na które warto postawić w sypialni

FOT. 123RF

okien sprawi, że w naszym mieszkaniu może zrobić się jeszcze cieplej.

Najlepiej wietrzyć sypialnię w nocy i wczesnym rankiem. Jeżeli zostawiamy uchylone okna na czas naszej nieobecności w domu, pamiętajmy, by użyć zasłon. Dzięki temu zapewnimy cyrkulację powietrza i zminimalizujemy przedostawanie się ciepła do wnętrza sypialni.

Chłodząca poduszka

Wysokie temperatury sprawiają, że w nocy może

nam doskwierać nadmierne pocenie się – to bardzo nieprzyjemne i uciążliwe. Dlatego warto, aby w trakcie upalnych nocy, w naszych łóżkach znalazły się specjalne poduszki, które znacznie zwiększą komfort snu w gorące noce.

– Jeżeli zależy nam na tym, by poczuć ulgę w trakcie upalnych wieczorów i nocy, warto wybrać poduszkę, której strukturę stanowi pianka Gelax. To innowacyjny materiał, który zwiększa wentylację poduszki, a dzięki temu

przynosi pewnego rodzaju „orzeźwienie” i ulgę w naprawdę gorące noce – tłumaczy Artur Wasążnik, ekspert marki Comforteo.

Orzeźwiająca kąpiel

Działaniem obowiązkowym jest oczywiście kąpiel przed snem. Pamiętajmy, by kontrolować temperaturę wody tak, by była możliwie najniższa, ale jednocześnie nie zbyt niska. W przeciwnym razie trudno będzie nam wypracować nawyk

„zimnego prysznica” przed pójściem do łóżka, ponieważ sam proces będzie dla nas po prostu bardzo nieprzyjemny. Ochłodzenie temperatury ciała w połączeniu z pozostałymi trikami, pozwoli nam na błogi sen przez całą noc.

Materac z chłodzącą strukturą

Kolejnym elementem posłania, który znacznie zwiększy nasz komfort w trakcie letnich, nocy jest odpowiedni materac. Najlepiej, jeżeli w jego strukturze również

znajduje się pianka Gelax – zwiększona wentylacja materaca także i w tym przypadku pozwoli nam poczuć ulgę w upalną noc.

– Pianka Gelax to nie tylko „lek” na wysokie temperatury. Jest jednocześnie pianką, która bardzo dobrze wspomaga regenerację po wysiłku fizycznym i aktywności na świeżym powietrzu – tym bardziej warto na nią postawić, przygotowując sypialnię na lato – dodaje Artur Wasążnik.

Warto zadbać również o to, by materac został umieszczony w pokrocie chłodzącym, tzn. takim, który został pikowany włóknem klimatyzującym. Jego działanie okaże się zbawienne!

Naturalna pościel

Bawełna oraz len to naturalne tkaniny, na które warto postawić. Jeżeli temperatura w nocy jest wyjątkowo wysoka, pamiętajmy również o jedwabiu – jest przewiewny i ma właściwości termoregulacyjne.

Odpowiednio dobrana pościel pozwoli nam jeszcze bardziej odczuwać chłodzące działanie materacy, pokroci oraz specjalistycznych poduszek. A co najważniejsze, będzie przyjemnym zwińczeniem wprowadzenia w życie wszystkich trików na obniżenie temperatury w sypialni.

ŹRÓDŁO:
WWW.SFERA-GROUP.PL

„Oszustki” już w kinach

Barawowa komedia o dwóch obrotnych kobietach, które puszczać facetów z torbami – na ekrany kin trafił film „Oszustki”. Główne role grają Anne Hathaway („Interstellar”, „Praktykant”, „Diabeł ubiera się u Prady”) i Rebel Wilson („Pitch Perfect”, „Druhny”). Scenarzystka filmu Jac Schaeffer mówiła: – Mamy tu wiele rodzajów oszustw i dwie mocno zmieniające się bohaterki. Wymyślanie ich metamorfoz, kostiumów, perk i sposobów zachowania to była prawdziwa radość, zwłaszcza, że inspiracją były tak barwne aktorskie osobowości jak Anne i Rebel.

Producent Roger Birnbaum („Plac Waszyngtona”, „Siedmiu wspaniałych”) wyznał zaś: – Jestem wielkim fanem Rebel. Widziałem większość jej filmów, jej gra śmieszyła mnie do łez. Z kolei reżyser Chris Addison podkreślał, jak idealną partnerką dla Rebel okazała się Anne Hathaway: – Jest elegancka, a przy tym obdarzona, także poza planem, poczuciem humoru i umiejętnością szybkiej reakcji. Gdy ja i Jac obserwowaliśmy jej grę na monitorach, często w tym samym momencie skręcaliśmy się ze śmiechu. Hathaway dostrzegła w relacji obu bohaterek znany literacki

i kulturowy motyw: – Cała rzecz przypomina nieco „My Fair Lady”. Sądzę, że zawiera też pewną przekonującą myśl: bardzo chcemy w swym życiu głębokich zmian, ale na koniec bywamy najszcześliwsi tacy, jakimi byliśmy wcześniej. Młody milioner (Alex Sharp) stanie się obiektem rywalizacji dwóch sprytnych oszustek zarabiających na życie wyłudzeniem pieniędzy od zamożnych mężczyzn. (DW)

Dwie obrotne kobiety, które puszczać facetów z torbami

FOT. B.B.PR DLA FORUM FILM POLAND



kartka z kalendarza 25 czerwca

1792

W Ostrogu na Wołyniu po raz pierwszy wręczono Ordery Virtuti Militari. Udekorowano nimi 15 oficerów i żołnierzy biorących udział w zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami z Rosjanami

1876

Zdecydowanie zwycięstwo Indian pod wodzą Siedzącego Byka nad wojskiem

amerykańskim w bitwie nad Little Big Horn w Montanie

1903

W wyborach do Reichstagu w okręgu Katowice-Zabrze pierwszym polskim posłem z Górnego Śląska został wybrany Wojciech Korfanty

1911

Otwarto Teatr Leśny w Sopocie

1911

We Lwowie założono Związek Polski Piłki Nożnej

1947

Dokonano oblotu bombowca Boeing B-50 Superfortress

1976

Czerwiec 1976: dzień po zapowiedzi podwyżek cen, m.in. mięsa o 69%

i cukru o 100%, w Radomiu, Ursusie i Płocku rozpoczęły się strajki robotnicze. Strajki na mniejszą skalę miały miejsce w Łodzi, Starachowicach, Grudziądzu i Nowym Targu

2006

W Nowosybirsku odsłonięto Pomnik Sygnalizacji Światłej

3:1

wygrała Argentyna z Holandią w finale piłkarskich Mistrzostw Świata w 1978 roku